

Rekordowa produkcja prądu elektrycznego

Zjednoczenie Energetyczne Śląsko - Dąbrowskiego Zagłębia Węglowego osiągnęło w październiku br. rekordową wysokość produkcji prądu elektrycznego, przekraczając plan o 14 proc. W okresie tym wyprodukowano ogółem 182.745.594 kWh, co w porównaniu z wrześniem stanowi wzrost o 9.000.000 kWh.

Z zakładów podległych Zjednoczeniu wysunęły się na czoło Zakłady „Elektro” w Łaziskach Górnych których produkcja wyniosła 68.126.294 kWh. Wynik ten stanowi równocześnie najwyższą miesięczną produkcję elektrowni w Polsce.

Wydanie D

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1947 R.

Nr 314 (1059)

Rozwiązania organizacji faszystowskich

żąda włoska klasa robotnicza

Wielkie manifestacje w całym kraju

Gdzie będzie Dworzec Centralny w Warszawie

Rada Komunikacyjna zatwierdziła ostatecznie miejsce budowy nowego Dworca Centralnego w Warszawie. Ze względu na wymagania urbanistyczne możliwości dalszej budowy torów, lepsze zabezpieczenie ruchu pociągów, wreszcie z uwagi na wygodę podróżnych — przyjęto koncepcję budowy Dworca Centralnego dla ruchu dalekobieżnego przy ul. Emilii Plater.

Porwane przez Niemców dzieci polskie wracają do kraju

PARYŻ, 13.11. (PAP). Na granicę francusko - hiszpańską przybyła grupa 28 dzieci w wieku 6 do 16 lat. Dzieci te zostały wysiedlone z Polski w czasie wojny do Niemiec, skąd agenci II Korpusu wywieźli je do Hiszpanii chcąc uniemożliwić powrót dzieci do kraju.

Do końca roku niedaleko

Co dzień prasa przynosi wiadomości o sukcesach w dziedzinie wykonywania planu produkcyjnego poszczególnych działów przemysłu.

Nasze hutnictwo żelazne jeszcze we wrześniu przekroczyło przedwójny poziom produkcji. Na tym etapie nie będziemy już mówili o odbudowie. Zadaniem polega dziś na rozbudowywaniu, na rozszerzaniu bazy gospodarczej jaką hutnictwo żelazne stanowi dla każdego kraju, opierając się na swoim doświadczeniu na uprzemysłowieniu.

W październiku wszystkie niemal podstawowe dziedziny naszego przemysłu przekroczyły plan wytwórczy. Przekroczyły plan produkcyjny w październiku — przemysł elektrotechniczny, przemysł metali nieżelaznych, przemysł metalowy, przemysł chemiczny. Wiemy już, a obliczenia wyrażają to w najbliższych dniach wyraźnie, że wiele innych dziedzin przemysłu przekroczyło swe październikowe plany. Świadczy o tym między innymi wzrost masy ładunków towarowych, przewiezionych przez nasze koleje. Załadunek towarowy na PKP już dawno przekroczył cyfrę zanotowaną w roku 1938.

Komunikaty przychodzące z frontu walki gospodarczej są krótkie, beznamienne i częstokroć sprzeczają się do jednej tylko cyfry. Ale w tej cyfrze zawiera się rezultat twórczej, organizatorskiej pracy czynników planujących, codziennego trudu kierowników naszych placówek przemysłowych, a przede wszystkim — ogrom wysiłku milionowej, ofiarnej rzeszy robotniczej.

Plan trzyletni, powstały z inicjatywy naszej Partii mógł stać się realnym przede wszystkim dzięki temu, że w Partii uzyskał oparcie, a w masach narodu przez Partię prowadzonych znalazł wykonawców.

Komunikat z frontu walki o węgiel donosił, że na dzień 10 listopada br. wydobycie w tym roku 50 MILIONÓW TON. Do końca roku niewiele kartek nie zostało w kalendarzu, a według planu robimy mają wydobycie jeszcze nie-

RZYM, 13.11. (PAP).

STATNIO wzrosła we Włoszech fala zamachów na robotników. I tak np. na Sycylii zabito 3 przywódców związków zawodowych jedynie za to, że kierowali akcją mającą na celu przyznanie chłopom nieużytków obszarowych. W okolicach Mediolanu, zrąbano ciężko 3 chłopów.

W poniedziałek dokonano zamachu na 3 robotników w Mediolanie, którzy powracali z zebrania protestacyjnego przeciwko antyrobotniczemu wystąpieniu. Jeden z powracających został zabity, zaś dwaj pozostali ciężko ranni.

Według doniesień prasy, w pobliżu miasta Marsala agenci obszarowych sycylijskich zamordowali przywódcę związku zawodowego robotników rolnych w prowincji Palermo Pipitone. Był to inicjator ruchu bezrolnych chłopów zmierzającego do zajęcia ziemi leżącej odległemu i do natychmiastowego przeprowadzenia reformy ustawodawstwa agrarnego. Ludność Palermo i sąsiednich miejscowości urządziła demonstracje protestacyjne. Policja interweniowała, aresztując kilku demonstrantów.

RZYM, 13.11. (PAP). W szerokiach rzeczach ludności Mediolanu panuje wielkie wzburzenie z powodu ciąg-

Marsz. Bulganin dziękuje marsz. Żymierskiemu

Na ręce Marszałka Żymierskiego wpłynęła następująca depecha:

„Drogi Marszałku, dziękuję Panu za życzenia z okazji 30 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz w związku z mianowaniem mnie Marszałkiem Związku Radzieckiego. Proszę Pana o przyjęcie moich życzeń dalszych osiągnięć w pracy dla udoskonalenia i wzmocnienia podległego Panu Wojska Polskiego”.

(-) Marszałek Zw. Radzieckiego N. Bulganin

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

spełnia 8 milionów ton. WIEMY, ŻE PLAN WYKONAJA. WIEMY WIĘCEJ — ŻE GO PRZEKROCZY. Mamy prawo tak twierdzić, ponieważ dotychczas wielokrotnie już go przekraczaliśmy. Teraz chodzi o co innego — chodzi o to W JAKIM STOPNIU GO PRZEKROCZY. Ile ton węgla ponad plan da krajowi brać górnicza, a przede wszystkim ci wszyscy, którzy jak PSTROWSKI, THIEL, KAPUŚCİK i FRYSZTACKI potrafili w ciężkim znoju i trudzie wypowiedzieć swą miłość i swe oddanie dla narodu i dla kraju.

Trzeba aby w całej Polsce, wszyscy ludzie pracy, LUDZIE PLANU TRZYLETNIEGO obliczyli: ile im godzin pracy pozostało do końca roku i ile pozostało procent niewykonanego jeszcze planu rocznego. I trzeba aby sporządzili INNY OBRACHUNEK niż ten, który sporządzany jest w biurach planowania. Tam w biurze liczą i dodają do siebie suche cyfry — ilość maszyn, ilość surowca, ilość rak roboczych.

Robotnicy dorzucają do tego rachunku swój entuzjazm, wolę walki z niedostatkiem, wolę zwycięstwa w bitwie o dobrobyt, o wielkość Polski. Tak już było nie raz. Z tego drugiego rachunku zawsze rodziło się zwycięstwo, zawsze wynikało przekraczanie planu. O tym wiedzą wszyscy przodownicy pracy we wszystkich gałęziach wytwórczości, o tym wie cały kraj, który uważnie, z zapartym tuchem śledzi za ich wysiłkiem, wraz z nimi przeżywa każde ich zwycięstwo, liczy każdą kroplę ich potu, śledzi każdy ruch tych twórczych spracowanych dłoni.

Partia, która stworzyła trzyletni plan, która w nim nakreśliła perspektywę dostatnego życia ludu pracującego, która w pierwszym szeregu wykonawców tego planu zmobilizowała wszystkich o lepszych swoich członków — Partia nasza w przededniu zakończenia roku pracy wyzwała do przekroczenia planu produkcyjnego.

Każdy procent ponad plan — to nadwyżka, to wzmocnienie potęgi naszego kraju.

PARYŻ, 13.11. (PAP). Powołując się na oświadczenie przedstawiciela Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dziennik „Le Monde” demontuje wiadomość o rychłej dewaluacji franka. Niemniej pogłoski na ten temat utrzymują się z uporem.

Jakkolwiek dziennik „L'Ordre” na zrywa wiadomości o dewaluacji franka „nowym balonem próbnym”, jednak przyznaje, że chociaż obniżenie kursu franka w stosunku do dolara nie jest kwestią najbliższych dni, to należy się liczyć, że w końcu dewaluacja nastąpi.

Pogląd ten popiera dziennik „La Liberation”, wskazując jako termin dewaluacji wiosnę 1948 r. Zdaniem „France Libre”, opracowywana obecnie przez Stany Zjednoczone dewaluacja ma objąć wszystkie kraje Zachodniej Europy.

Wtorek po południu ludność Mediolanu spontanicznie zareagowała przeciwko wzmagającej się aktywności faszystów. Lokal partii „Uomo Qualunque” oraz biura miejscowego oddziału tzw. narodowego ruchu społecznego zostały zdemolowane, mimo ochrony policyjnej.

We wszystkich zakładach przemysłowych robotnicy zawieszili pracę na znak protestu przeciwko faszystowskiemu sprawcom ekscesów. Z różnych części miasta donoszą, o starciach, podczas których kilka osób odniosło rany.

Podczas manifestacji śródmiejowych kilkadziesiąt tysięcy robotników fabrycznych domagało się od rządu, by powstrzymał odradzanie się faszystów.

Organizacje prawnicze Mediolanu ogłosiły odezwę, w której domagają się niezwłocznego rozwiązania organizacji faszystowskich, zlikwidowania grupy podsycającej uczucia nienawiści i niezwłocznego aresztowania wszystkich osób, uprawiających działalność antyrepublikancką.

RZYM, 13.11. (PAP). — Również z Wenecji, Reggio Navara i w Spezji doszło do demonstracji robotniczych, które zaczynają ogarniać całe Włochy Południe.

Z Neapolu donoszą, że w czwartek policja użyła licznych bomb z gazem łzawiącym dla rozproszenia tłumów, który zgrupował się przed główną kwaterą policyjną. Na główne ulice miasta skierowano policyjne wozy pancerne, które miały wypaść przeciwko tłumom, gnającym przed siebie do redakcji dzienników neofaszystowskich. Na ulicy palono egzemplarze tych dzienników znalezione w kioskach.

W Kielcach odbyła się ostatnio wspólna konferencja działaczy wojewódzkich PPR i PPS poświęcona naradzie 9 partii marksistowskich.

Występujący na tej konferencji tow. Kozłowski zwrócił słuszną uwagę na to, że siła Polski demokratycznej tkwi nie tylko w narodzie polskim, lecz również w zbiorowej sile demokracji wszystkich krajów. W warunkach, kiedy Polska Ludowa wraz z innymi państwami demokratycznymi atakowana jest przez imperialistów anglosaskich, musimy wzmocnić naszą czujność wobec wroga wewnętrznego, wobec niokolajczykowski niedobitków, wobec WRN-owskich elementów i wobec przepolitykowanej części kleru. „Nie wolno pozwolić, aby wrog wewnątrz pedcał siły narodu polskiego i w ten sposób zachęcał wroga zewnętrzne-go do agresji”.

Działacz PPS tow. Ryca zwrócił uwagę na to, że „deklaracja 9-ciu partii jest wielkim atutem w walce o pokój, ale że zyska ona jeszcze bardziej na znaczeniu gdy staną za nią wszystkie narody, dla których pokój jest kwestią życia i przyszłości”.

„W Nowej Polsce — mówił

USA chcą dewaluacji walut europejskich

PARYŻ, 13.11. (PAP). Powołując się na oświadczenie przedstawiciela Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dziennik „Le Monde” demontuje wiadomość o rychłej dewaluacji franka. Niemniej pogłoski na ten temat utrzymują się z uporem.

Jakkolwiek dziennik „L'Ordre” na zrywa wiadomości o dewaluacji franka „nowym balonem próbnym”, jednak przyznaje, że chociaż obniżenie kursu franka w stosunku do dolara nie jest kwestią najbliższych dni, to należy się liczyć, że w końcu dewaluacja nastąpi.

Pogląd ten popiera dziennik „La Liberation”, wskazując jako termin dewaluacji wiosnę 1948 r. Zdaniem „France Libre”, opracowywana obecnie przez Stany Zjednoczone dewaluacja ma objąć wszystkie kraje Zachodniej Europy.

Opozycja przeciw Schumacherowi w łonie SPD

BERLIN, 13.11. (PAP). — Jak słychać w niemieckich kołach politycznych, oprócz Loebego, który narażając się Schumacherowi, wziął udział w ostatnim naradzie międzypartyjnej ze wszystkich stref okupacyjnych Niemiec, również niektórzy inni, znani członkowie niemieckiej partii socjaldemokratycznej występują coraz wyraźniej przeciwko polityce Schumachera.

Jednym z inicjatorów wspomnianej narady był socjal - demokrat prof. Albert Weber z Heidelbergu. Na rzecz narady międzypartyjnej wypowiedział się sekretarz generalny Landratu — w Stuttgarcie Rossmann i burmistrz Berlina pani Schroeder.

Ponadto przeciwko Schumacherowi ma wypowiedzieć się tyłu zwykłych członków S. P. D., że — zdaniem niektórych obserwatorów Schumacher czyni nawet przechodzić do defensywy w szeregach własnej partii.

KOMUNIKAT KW PPR

Uwaga peperowcy! Członkowie Obywatelskich Komisji Podatkowych i Lustratorów Społeczni.

W dniu 17.XI.47 r. (poniedziałek) o godz. 15,30 odbędzie się odprawa w Komitecie Warszawskim w Sali Konferencyjnej. Obecność w/w tow. tow. na odprawie obowiązkowa.

Działacze PPR i PPS Kieleccyzyjni o naradzie 9 partii

dalej tow. Ryca — PPR i PPS mówią do siebie jak powinien mówić polski robotnik do polskiego robotnika, polski chłop do polskiego chłopca. JEDNOLITY FRONT JEST PODSTAWĄ NASZEGO ZNACZENIA W ŚWIECIE”.

Tow. Ryca wskazał również na obronne znaczenie odbudowy kraju oświadczając, że „JEŻELI NAWOŁUJEMY DO PODNIENIA WYDAJNOŚCI PRACY, TO KIERUJEMY SIĘ INTERESEM PAŃSTWA I MAS PRACUJĄCYCH”.

Przemawiający w dyskusji tow. Grzeźniowski (PPS) słuszenie zwrócił uwagę na to, że na szantaż Trumania i Marshalla trzeba odpowiedzieć zdwojoną pracą, uświadomieniem politycznym, podniesieniem poziomu wszystkich ogniw partyjnych i przeprowadzeniem szerokiej, jedno litofrontowej akcji uświadamiającej w społeczeństwie.

O konieczności wspólnego szkolenia działaczy PPR i PPS mówił również tow. Partyka (PPR).

Przewodniczący K.W. PPS tow. Abramowicz podkreślił moment solidarności politycznej PPS z deklaracją 9-ciu partii, podkreślając że solidarność ta wypływa z hasła nie-

Burzliwe manifestacje w Marsylii przeciw drożyznie i faszystom

MARSYLIA, 13.11. (Obsl. wł.). — W Marsylii doszło do burzliwych manifestacji. Incydenty wywołane zostały w pierwszym rzędzie w Radzie Miejskiej na jej pierwszym posiedzeniu.

Policja usiłowała usunąć z sali publiczności, manifestującą przeciwko nowemu burmistrzowi gaullistowskiemu, wybranemu głosami radnych socjalistycznych. Podczas starcia, do jakiego doszło, kilkanaście osób zostało rannych.

Jednocześnie donoszą, że podczas rozprawy sądowej przeciwko młodym związkowcom, aresztowanym podczas manifestacji protestacyjnej przeciwko zwwyżce taryfy tramwajowej, ludność wtargnęła do trybunału i ułatwiła ucieczkę 3 skazanych.

Pracownicy portowi i metalowcy postanowili proklamować strajk protestacyjny. Późno wieczorem w dzielnicach robotniczych Marsylii doszło do strzelaniny między przeciwnikami politycznymi. Kilka osób zostało rannych.

MARSYLIA, 13.11. (Obsl. wł.). — Donoszą, że podczas zjazdu, jakie miały miejsce w Radzie Miejskiej w Marsylii, Carlini, nowy burmistrz miasta, należący do partii de Gaulle'a, został pobity przez jednego z manifestantów.

Miejscowy organ partii komunistycznej donosi, że podczas manifestacji Cristofol, były burmistrz miasta i deputowany komunistyczny oraz 3 komunistycznych radnych miejskich, zostało rannych.

MARSYLIA, 13.11. (Obsl. wł.). — Związki zawodowe departamentu Bouches des Rhone, którego głównym miastem jest Marsylia, proklamowały strajk powszechny. Port w Marsylii, największy port Francji, jest całkowicie sparaliżowany.

PARYŻ, 13.11. (Obsl. wł.). — „Humanité”, komentując wypadki w Marsylii, pisze: „Marsylczycy raz jeszcze

wystąpili przeciwko trustom, drożyznie i przeciwko tym, którzy odpowiadają za tę nędzę robotników”.

Gazeta oskarża socjalistycznych radnych miejskich o oddanie Marsylii — drugiego miasta Francji — w ręce neofaszysty Carlini, należący do partii de Gaulle'a.

Śmierć kolejarza pobitego przez policję „Humanité” wzywa do demonstracji

PARYŻ, 13.11. (Obsl. wł.). Dzisiaj „Humanité” wzywa wszystkich robotników, republikanów i patriotów do wzięcia udziału w pogrzebie Alfreda Puzuoli, członka partii komunistycznej i robotnika kolejowego.

Pogrzeb odbędzie się w Vitry na przedmieściu Paryża. Puzuoli zmarł na skutek pobicia go przez policję, podczas demonstracji robotniczej, jaka odbyła się 28 października przy Łuku Triumfalnym.

Urządowe oświadczenie lekarskie stwierdza, że Puzuoli zmarł w 8 dni po demonstracji zastrzy czadem. Prasa komunistyczna oświadcza, że stwierdzenie to zostało sfabrykowane dla ukrycia istotnej przyczyny śmierci.

„Humanité” pisze, że Puzuoli zginął walcząc o sprawę klasy robotniczej.

Strajk w zakładach „Simca”

PARYŻ, 13.11. (Obsl. wł.). Dziś rozpoczął się w Nanterre strajk 4 tysięcy metalowców w zakładach samochodowych „Simca”.

Komitety Obrony Republiki powstają w całej Francji

PARYŻ, 13.11. (PAP). Akcja tworzenia Komitetów Obrony Republiki postępuje naprzód. W Saint Denis czynnych jest obecnie już 26 takich komitetów. Pracownicy przemysłu kinematograficznego w Nicei postanowili przyłączyć się do akcji.

W uchwale podkreślono, że jednym z celów Komitetu będzie obrona francuskiego przemysłu filmowego przed układem Blum — Byrnes, zagrażającym istnieniu kinematografii francuskiej na skutek masowego importu amerykańskich filmów.

Do Komitetu w hucie w Ruelle we szli wszyscy pracownicy zakładów. Zadaniem Komitetu jest — jak głosi uchwała — stworzenie zapory przeciw likwidatorom francuskiego przemysłu i zakładów znacjonalizowanych oraz przeciwstawienie się ame-

rykańskiemu imperializmowi i ludziom, którzy podporządkowują swoją politykę trustom USA.

Karty opalowe od stycznia 1948 r.

Prace nad wprowadzeniem w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie karty opalowej są w pełnym toku.

Już w styczniu 1948 r. przewiduje się wydanie kart opalowych.

W kilku wierszach

□ NOWY JORK. Podkomisja dla spraw podziału Palestyny postanowiła, aby miasto Jaffa, włączone zostało do państwa arabskiego. Podkomisja postanowiła również, by lotnisko Lidda przyznano państwu żydowskiemu zamiast arabskiemu, jak przewidziane było w planie podziału komisji śledczej.

□ HAMBURG. Niemiecka agencja prasowa donosi, że niemiecki bankier i przemysłowiec baron Kurt von Schroeder, w którego domu na stałko spotkanie Hitlera z von Pape nem, skazany został na 3 miesiące więzienia i grzywnę 1.500 marek za zbrodnie przeciwko ludzkości.

□ BUDAPEST. W skład węgierskiej delegacji rządowej, która uda się w końcu listopada do Bukaresztu, wejdą premier Dinnyes, z partii drobnych posiadaczy, Rles, minister spraw wiedliwości z partii socjaldemokratycznej, Molnar, minister spraw zagranicznych z partii komunistycznej i Orlutay, minister oświaty z partii drobnych posiadaczy.

□ PARYŻ. Ponieważ nie znaleziono żadnego rozwiązania w sprawie strajku młynarzy, strajk ten ogłoszony przez związki zawodowe, rozciągnął się na wszystkie młyny okręgu paryskiego.

□ BELGRAD. Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech zakomunikowały przedstawicielom Jugosławii, że przed kilku dniami z więzienia w Dachau, zbiegł dowódca SS Division „Prinz Eugen” — generał Otto Kuhn. Kuhn odpowiedzialny jest za masowe morderstwa dokonane przez jego dywizję na terytorium Jugosławii w czasie od lutego 1944 r. do lutego 1945 r.

Anglosasi utrzymują stosunki z Franco wbrew postanowieniom ONZ

Przemówienie amb. Gromyko w toku debaty nad sprawą hiszpańską



Rezolucja Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, potępiająca ponownie reżim Franco, delegat radziecki amb. Gromyko nazwał krokiem naprzód. Oświadczył on, że przyjęcie tej rezolucji powinno dopomóc narodowi hiszpańskiemu w walce o wolność.

Intencją tej rezolucji wysłała, jak pamiętamy, od delegacji polskiej. Akcja, która na arenie międzynarodowej prowadzi rząd polski w obronie wolności narodu hiszpańskiego, stanowi niewątpliwie MORALNE ZADOSUCZYNIENIE za ofiarę krwi i życia, której nie skapli najlepsi synowie Polski, walcząc w latach 1936-39 na polach Hiszpanii przeciwko hitlerowskiemu-faszystowskiemu najazdowi i ich frankistowskim pomocnikom, walcząc ramię w ramię z walczącym ludem hiszpańskim walczącym w szeregach sławnych Brygad Międzynarodowych ramię w ramię z najbardziej świadomymi demokratami i patriotami innych narodów. Obecna akcja rządu polskiego w sprawie Hiszpanii ma jednak nie tylko charakter moralnego zadoszuczenia, WYPEŁWA ONA Z GŁĘBOKO I DOBRZE ZROZUMIAŁEJ POLSKIEJ RACJI STANU.

Franco w Hiszpanii, to nie tylko niewola narodu hiszpańskiego, to nie tylko krwawy terror wobec hiszpańskich demokratów, to nie tylko nędra i poniżenie hiszpańskich mas ludowych. Franco w Hiszpanii to nie zlikwidowany, ciągle żywy punkt oporu hitlerzysmu, to baza, która umożliwia przegrupowanie i nową koncentrację rozgromionych w czasie wojny sił faszystowskiej agresji i wojny. Franco w Hiszpanii to możliwość nowych dywizji SS przeciw wolności narodów Europy, przeciw wolności i niepodległości Polski.

Dobrowolnie walczą w Hiszpanii przeciwko najgroźniejszemu, nieubłaganemu wrogowi Polski. Na frontach Madrytu, Terułu rozpoczęła się wojna w obronie niepodległości i wolności Polski w warunkach, gdy przewaga sił była po stronie faszystowskich agresorów.

Polityka polskiej demokracji, zmierzająca do jak najszybszej likwidacji haniebnego reżimu Franco, to walka w obronie niezależności i suwerenności naszej ojczyzny w warunkach, gdy przewaga sił jest po stronie obrońców pokoju i suwerenności narodów. Nie myślimy prezeniaci praktycznych skutków uchwały ONZ w sprawie reżimu Franco. Imperyalizm amerykański jest wyraźnie zainteresowany w utrzymaniu tego reżimu przy życiu. Stany Zjednoczone wraz ze swymi najbliższymi satelitami dostatecznie jasno określiły swoje stanowisko, powstrzymując się od głosu.

Podlegając i prowokatorzy wojenny widzą we Franco pożądanego partnera i sprzymierzeńca. Z tej strony będą niewątpliwie próby pogrzebania uchwały ONZ. Próby ratowania faszystowskiej hiszpańskiej. Imperyalizm nie ma jednak pełnej swobody ruchów. Ich poczynania i zamierzenia natrafiają na coraz bardziej zwarty i coraz skuteczniejszy opór sił demokratycznych i postępowych, który wywiera swój wpływ na opinię publiczną i atmosferę międzynarodową.

Walka o pokój i niepodległość, walka w której czynny, aktywny udział bierze Polska, hamuje i paraliżuje ataki imperialistycznych sił agresji. Walkę tę należy wzmacniać, rozwijać i pogłębiać w interesie pokoju i w interesie Polski.

Podlegając i prowokatorzy wojenny widzą we Franco pożądanego partnera i sprzymierzeńca. Z tej strony będą niewątpliwie próby pogrzebania uchwały ONZ. Próby ratowania faszystowskiej hiszpańskiej. Imperyalizm nie ma jednak pełnej swobody ruchów. Ich poczynania i zamierzenia natrafiają na coraz bardziej zwarty i coraz skuteczniejszy opór sił demokratycznych i postępowych, który wywiera swój wpływ na opinię publiczną i atmosferę międzynarodową.

Walka o pokój i niepodległość, walka w której czynny, aktywny udział bierze Polska, hamuje i paraliżuje ataki imperialistycznych sił agresji. Walkę tę należy wzmacniać, rozwijać i pogłębiać w interesie pokoju i w interesie Polski.

Pod hasłem utrwalenia pokoju obchodzony będzie 17. XI. br. Międzynarodowy Dzień Studenta

Dnia 17 listopada studenci całego świata urodziny obchodzą będą Międzynarodowy Dzień Studenta, pod hasłem utrwalenia pokoju i zdecydowanej walki z imperializmem i resztą kamii faszystów.

Dzień 17 listopada uznany został jako międzynarodowe święto studentów na Światowym Kongresie Studentów w Pradze, jeszcze w 1946 r. W dniu tym postępową młodzież akademicka 60 narodów, zrzeszona w Międzynarodowym Związku Studentów, oddaje corocznie hołd pamięci studentom praskim, poległym w 1939 roku, w obronie czeskiej uczelni, przed zalewem faszystowskim.

W myśl uchwały Komitetu Wykonawczego MZS, studenci czcicie będą

NOWY JORK, 13.11. (PAP).

W TOKU debaty nad kwestią hiszpańską w Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego zebrał głos przedstawiciel ZSRR: — ANDRZEJ GROMYKO. Omówił on historię dotychczasowych rezolucji, potępiających reżim frankistowski w Hiszpanii, od uchwalonej w San Francisco począwszy, podkreślając, że wszystkie one miały charakter deklaracyjny i okazały się przeto nieskuteczne. Jakkolwiek ostatnia rezolucja, powzięta 12 grudnia 1946 r. przez Zgromadzenie Generalne, zalecająca członkom ONZ odwołanie swych przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu była moralnym i politycznym ciosem dla faszystowskiej klki gen. Franco. Dodała ona również otuchę ludowi i siłom demokratycznym Hiszpanii, budząc w nich nadzieję, że Narody Zjednoczone podejmą w przyszłości odpowiednią akcję, która umożliwi im zrzućcenie Jarzma faszystowskiego. Z tego powodu Związek Radziecki poparł tę rezolucję i jakkolwiek uważał ją za niedostateczną.



Z kolei Gromyko, opierając się na licznych danych dokumentarnych, dowodził, że w Hiszpanii istnieje reżim faszystowski i że stanowi on niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego.

Wydarzenia w Hiszpanii, na co Związek Radziecki stale wskazywał, nie były zjawiskiem odosobnionym, lecz ogniwem w zakrojonym na szeroką skalę w agresywnych planach państw faszystowskich, dążących do hegemonii światowej i podboju innych krajów.

SCHRONIENIE DLA ZBRODNIARZY
Po wojnie Hiszpania stała się schronem dla wielu zbrodniarzy wojennych — niemieckich i innych — których wydania reżim frankistowski odmawia.

Co więcej, agenci frankistowskiej nawiązali kontakt z agentami faszystowskimi w Niemczech Zachodnich, którzy korzystając z ich poparcia i pomocy, podnoszą głowę, wysłupując coraz śmielej i bezczelniej. Rządy gen. Franco w Hiszpanii, przejawiające się w stosowaniu terroru wobec ludności i pozbawianiu ich wszelkich wolności demokratycznych, dowodzą, że mamy do czynienia z reżimem faszystowskim i z wszystkimi jego akcesoriami. JEDNAK LUD HISZPAŃSKI NIE PO GDZIŁ SIĘ Z JARZMEM FASZYSTOWSKIM — OD 8 LAT WALCZY, NIE STRACIŁ WIARY W SWĘ WYZWOLENIE.

Lud hiszpański oczekuje pomocy w pierwszym rzędzie od Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jasne jest iż pomocy winniśmy mu udzielić.

Uranium jako zapłata za „pomoc“ USA

WASZYNGTON, 13.11. (PAP). — W czwartek republikański przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Vandenberg wystąpił z propozycją, by niektóre kraje europejskie za pomoc amerykańską w ramach planu Marshalla płaciły dostawami uranu, jako zasadniczego składnika produkcji bomb atomowych.

Złoto Jugosławii zrabowane przez Niemców pozostaje jeszcze w USA

WASZYNGTON, 13.11. (PAP). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simić przedstawił sekretarzowi stanu Marshallowi memorandum, domagające się niezwłocznego wydania złota jugosłowiańskiego, zabłokowanego w St. Zjednoczonych.

Złoto to o wartości 56 mil. dolarów stanowi rezerwę monetarną Jugosłowiańskiego Banku Narodowego. Pozostaje ono w USA od czasu okupowania Jugosławii przez Niemców w toku ostatniej wojny.

Przy tej sposobności minister Simić, któremu towarzyszył ambasador jugosłowiański w Waszyngtonie Kosanovic, odbył z ministrem Marshalla godzinną rozmowę, podczas której poruszono szereg zagadnień gospodarczych i politycznych.

W czasie naszej podróży, zwiedzając huty, fabryki i warsztaty, spotykaliśmy robotników i dyrektorów. Zauważyliśmy, że jedni drugich doskonale rozumieją. Kiedy pytaliśmy się wazszych robotników kim są ich dyrektorzy, odpowiadali nam, że wyszli z klasy robotniczej i nie tak dawno jeszcze stali przy tych samych warsztatach. Rozumiemy, że to są wasze wielkie dzisiejsze osiągnięcia. Wi tamy je z radością.

Po przemówieniu delegatki zebrał dziennikarze zaczęli zadawać szereg pytań, na które odpowiadała dziennikarka sowiecka Zofia Gile. — „a. — w walce w Antyfaszystowskim Komitecie Związków Kobiet ZSRR. Komitet jednoczy 35 milionów kobiet radzieckich, które ostatnio protestowały przeciwko przymusowi do służby w Grecji oraz likwidowaniu demokratycznych organizacji kobiecych w Egipcie i Iranie.

Bardzo ciekawie opowiadała o tym Maria Wolkowa swe wrażenia z pobytu w fabrykach polskich.

PARYŻ, 13.11. (Obsl. wł.).

Komentując wypowiedzi gen. de Gaulle'a, Marcel Fourrier pisze w „Franc Tivour“, że rzeczywistym celem, do którego dąży de Gaulle, jest przygotowanie nowej wojny.

Pierre Herve stwierdza w „Humanite“, że de Gaulle potwierdził, iż idea przewodnią jego polityki jest przygotowywanie nowej wojny pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych. W tym celu „kandydat na dyktatora“ usiłuje przeprowadzić praktycznie idee Petaina.

USA i Anglia handlują w najlepszej

Gromyko, opierając się na oficjalnych źródłach amerykańskich, stwierdza, że eksport Hiszpanii do USA, który w roku 1944 wynosił się do 14,5 miliona dolarów, wzrósł w ciągu pierwszych 4 miesięcy br. do blisko 12 milionów, zaś eksport USA do Hiszpanii z 27 milionów w r. 1944 wzrósł do 13 milionów dolarów.

W ciągu 8 miesięcy bm. Hiszpania wywoziła do Zjednoczonego Królestwa towarów na sumę 14,4 miliona funtów szterlingów, podczas gdy jej eksport w roku 1942 wynosił zaledwie 8,6 mil. funtów. W tym samym czasie Hiszpania sprowadziła z Anglii towary wartości 3 miliony funtów szterlingów wobec 1,8 mil. za cały rok 1942.

Współpraca angielsko- hiszpańska - niemiecka

Cyfrę tę nieodzwierciedlają jednakowoż całokształt wymiany towarowej między obu tymi państwami, a Hiszpania. Wiadomo, że prywatne firmy angielskie i amerykańskie utrzymują stosunki handlowe z Hiszpanią za pośrednictwem Portugalii, której udzielają odpowiednich kredytów dla tego rodzaju transakcji. Firmy te udzielały również prywatnych pożyczek przedsiębiorstwom hiszpańskim.

W PEWNYCH WYPADKACH KAPITAŁ BRYTYJSKI WSPÓŁPRACUJE W HISZPANII Z KAPITAŁEM NIEMIECKIM. TAK np. FIRMA BRYTYJSKA „ORE COMPANY LIMITED“ JEST WRAZ Z KRUPPEM WŁAŚCICIEŁKĄ KOPALN RUDY W BISCAYI.

GROMYKO PODKREŚLA, ŻE PEWNE PAŃSTWA, A ZWŁASZCZA USA I WIELKA BRYTANIA UTRZYMUJĄ STOSUNKI GOSPODARZE I HANDLOWE Z HISZPANIA FRANKISTOWSKA UDZIELAJĄ JEDNOCZESNIE POPARCIA POLITYCZNEGO REŻIMOWI GEN. FRANCO, POTĘPIAJĄC TEN REŻIM TYLKO SŁOWNIE.

Z tego powodu — oświadczył mówca — delegacja radziecka jest zdania, iż REZOLUCJA POLSKA, ZGŁOSZONA PRZEZ DR LONGE STANOWI MINIMUM, KTÓRE ZGROMADZENIE WINNO ZAAKCEPTOWAĆ. JEŚLI CHCE PODJĄĆ SKUTECZNĄ AKCJĘ PRZECIWO REŻIMOWI FRANCO ORAZ UDZIELIĆ POMOCY LUDOWI HISZPAŃSKIEMU WALCZĄCEMU O WYZWOLENIE.

Robotnicy polscy kochają swój kraj i pracują nad jego odbudową Wrażenia delegacji kobiet radzieckich z pobytu w Polsce

W ciągu 2 tygodni spędzonych w Polsce zwiedziliśmy Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Gdansk, no i waszą zniszczoną Warszawę...

Tymi słowami rozpoczęła swe przemówienie o wrażeniach z Polski przedstawicielka delegacji kobiet radzieckich, Nadzieja Arawłowicz na konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu wczorajszym przez Spółecznobywatelską Ligę Kobiet.

W czasie naszej podróży, zwiedzając huty, fabryki i warsztaty, spotykaliśmy robotników i dyrektorów. Zauważyliśmy, że jedni drugich doskonale rozumieją. Kiedy pytaliśmy się wazszych robotników kim są ich dyrektorzy, odpowiadali nam, że wyszli z klasy robotniczej i nie tak dawno jeszcze stali przy tych samych warsztatach. Rozumiemy, że to są wasze wielkie dzisiejsze osiągnięcia. Wi tamy je z radością.

Po przemówieniu delegatki zebrał dziennikarze zaczęli zadawać szereg pytań, na które odpowiadała dziennikarka sowiecka Zofia Gile. — „a. — w walce w Antyfaszystowskim Komitecie Związków Kobiet ZSRR. Komitet jednoczy 35 milionów kobiet radzieckich, które ostatnio protestowały przeciwko przymusowi do służby w Grecji oraz likwidowaniu demokratycznych organizacji kobiecych w Egipcie i Iranie.

Bardzo ciekawie opowiadała o tym Maria Wolkowa swe wrażenia z pobytu w fabrykach polskich.

De Gaulle chce nowej wojny

PARYŻ, 13.11. (Obsl. wł.). Komentując wypowiedzi gen. de Gaulle'a, Marcel Fourrier pisze w „Franc Tivour“, że rzeczywistym celem, do którego dąży de Gaulle, jest przygotowanie nowej wojny.

Pierre Herve stwierdza w „Humanite“, że de Gaulle potwierdził, iż idea przewodnią jego polityki jest przygotowywanie nowej wojny pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych. W tym celu „kandydat na dyktatora“ usiłuje przeprowadzić praktycznie idee Petaina.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Czechosłowacją

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się w dniu 13 bm. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych „umowy polsko-czechosłowackiej w sprawie wzajemnego zwrotu mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny“ oraz „umowy w przedmiocie konwencji lotniczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją“.

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych ze strony Polski dokonał minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ze strony Czechosłowacji ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Josef Hejrl.

Przy akcie wymiany był obecny minister pełnomocny Józef Olszewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz oraz sekretarz Ambasady Czechosłowackiej Majorcik.

PSL Nowe Wyzwolenie zawiesiło swą działalność

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie prezesów i sekretarzy Zarządów Wojewódzkich PSL Nowe Wyzwolenie z woj. warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, krakowskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i bielskiego z udziałem posłów do Sejmu oraz członków Komitetu Wykonawczego — pod przewodnictwem Romana Lutynskiego.

Zebrani postanowili uznać zadanie stronnictwa za wypełnione i wobec tego dalsze istnienie stronnictwa dla ruchu ludowego za niecelowe.

Postanowiono również zalecić dotychczasowym członkom stronnictwa, celem zjednoczenia ruchu ludowego wstępować do szeregów SL, postom zaś ewentualnie także do innych stronnictw demokratycznych.

54-ty transport repatriantów z Francji

PARYŻ, 13.11. (PAP). Francję opuścił 54 transport repatriacyjny, złożony z 500 osób w tym 47 rodzin górniczych. W transporcie znalazła się również trzecia grupa Polaków powracających z Anglii przez Francję do kraju.

Robotnicy polscy kochają swój kraj i pracują nad jego odbudową Wrażenia delegacji kobiet radzieckich z pobytu w Polsce

W ciągu 2 tygodni spędzonych w Polsce zwiedziliśmy Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Gdansk, no i waszą zniszczoną Warszawę...

Tymi słowami rozpoczęła swe przemówienie o wrażeniach z Polski przedstawicielka delegacji kobiet radzieckich, Nadzieja Arawłowicz na konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu wczorajszym przez Spółecznobywatelską Ligę Kobiet.

W czasie naszej podróży, zwiedzając huty, fabryki i warsztaty, spotykaliśmy robotników i dyrektorów. Zauważyliśmy, że jedni drugich doskonale rozumieją. Kiedy pytaliśmy się wazszych robotników kim są ich dyrektorzy, odpowiadali nam, że wyszli z klasy robotniczej i nie tak dawno jeszcze stali przy tych samych warsztatach. Rozumiemy, że to są wasze wielkie dzisiejsze osiągnięcia. Wi tamy je z radością.

Po przemówieniu delegatki zebrał dziennikarze zaczęli zadawać szereg pytań, na które odpowiadała dziennikarka sowiecka Zofia Gile. — „a. — w walce w Antyfaszystowskim Komitecie Związków Kobiet ZSRR. Komitet jednoczy 35 milionów kobiet radzieckich, które ostatnio protestowały przeciwko przymusowi do służby w Grecji oraz likwidowaniu demokratycznych organizacji kobiecych w Egipcie i Iranie.

Bardzo ciekawie opowiadała o tym Maria Wolkowa swe wrażenia z pobytu w fabrykach polskich.

Jedność robotniczo-chłopska daje gwarancję ładu wewnętrznego

Przemówienie wicepremiera Korzyckiego w 40-lecie „Zarania“

40 lat temu, 28 listopada 1907 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika „Zaranie“ który otworzył nową kartę w dziejach radykalnej polskiej myśli chłopskiej.

W 40-lecie tego wydarzenia wicepremier KORZYCKI wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, poświęcone naczelnej myśli tego pisma i jego dziejom.

„Zaranie“ już w pierwszych numerach wypowiedziało swe śmiałe credo ideowego radykalizmu społecznego, z którego wyrosło Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“.

„Zaranie“ ogłosiło lapidarną odpowiedź: „Jesteśmy ludźmi zasad demokratycznych...“

Pomiędzy naszymi zasadami a zasadami tych panów, którzy gorzelnie i cukrownie zakładają, jest ta różnica, że oni są kapitalistami, myślącymi o swych kapitałach, a nasze działania społeczne płynię z zasad ludowych i jest przeciwne kapitalizmowi — arystokratyzmowi i polityce klerikalnej.

Upłynęło 40 lat — okres czasu brzemienny w wydarzenia, mieszcząca w swych ramach dwie wojny światowe i Rewolucję Październikową.

Chłop polski jest władcą ziemi ojczystej. Chłop i robotnik polski ujęli w swe ręce ster rządów i rozważnie prowadzą polski lud do jasnej przyszłości.

Znikła przepaść dzieląca chłopów od robotnika. Obie te podstawowe warstwy narodu zrozumiały, że tylko ścisła ich współpraca daje gwarancję spokoju i wewnętrznego ładu.

Związek Radziecki swą polityką

W dniu 12 bm. pod przewodnictwem p. Jędrzejowskiego, obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa nad preliminarzami budżetowymi Sejmu, Emerytur i Rent oraz Długów Państwowych.

Posł Sobol (SD) referował sprawę Emerytur i Rent. Preliminarz Budżetowy na rok 1948 przewidyuje na te cele 3.794.013 tysięcy złotych i wykazuje wzrost o około 60% w stosunku do poprzedniego budżetu.

Liczba osób, korzystających z zaopatrzenia wyniesie w roku przyszłym prawdopodobnie 285.000, podczas gdy w chwili obecnej wynosi około 220.000.

Dominującą grupę w tej liczbie, bo ok. 70%, stanowią inwalidzi, 20% — emeryci cywilni.

Wysokość kredytów przeznaczonych na renty inwalidzkie, jest utrzymana w kwocie miliard 100 milionów złotych.

Rumunia chce być aktywnym czynnikiem w walce o trwały pokój Przemówienie Anny Pauker

BUKARESZT, 13.11. (Obsl. wł.). — Nowy minister spraw zagranicznych Rumunii, Anna Pauker, wygłosiła w obecności Groyzy przemówienie z okazji przejścia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przypominając trudności, jakie napotkała Rumunia w swej historii, m. inn. podczas okupacji tureckiej, Anna Pauker podkreśliła, że do niedawna klasy rządzące Rumunii prowadziły politykę, odpowiadającą wyjątkiem interesom zagranicznego kapitału.

Dzięki takiej polityce — dodała Anna Pauker — Rumunia po pierwszej wojnie światowej stała się narzędziem w rękach antyradykalnych koł imperialistycznych.

Ścisłe, przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim — powiedziała Anna Pauker — stanowią główną podstawę polityki zagranicznej Rumunii — polityki obrony jej interesów narodowych.

Podkreśliwszy, że Rumunię łączy z Jugosławią, Bułgarią, Węgrami, Czechosłowacją, Polską i Albanią przyjazne stosunki i te same wspólne interesy, Anna Pauker oświadczyła, że przyjaźń ta powinna zostać umocniona przez wzajemne sojusze. Rumunia musi stać się aktywnym czynnikiem w walce z imperializmem o trwały pokój, walce, prowadzonej przez kraje demokratyczne, a w pierwszym rzędzie przez Związek Radziecki.

Pragniemy dobrych stosunków ze wszystkimi krajami, które również mają takie same dążenia, jak my — oświadczyła A. Pauker. — Nadszedł jednak czas, by zrozumieć, że Rumunia nie może pozwolić na to, aby traktowano ją jako wasal lub jako teren obecnej ekspansji gospodarczej i politycznej. Do czego dąży plan Marshalla.

Ukraina wybrana do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 13.11. (PAP). Otwierając czwartkowe posiedzenie Zgromadzenia Generalnego przewodniczący Aranha, delegat Brazylii, zakomunikował, że Hindustan wycofał swą kandydaturę na wakujące miejsce członka Rady, wobec czego pozostała jedynie kandydatura Ukrainy. Mimo to przewodniczący zarządził formalne głosowanie.

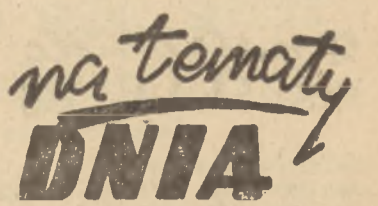
Ukraina uzyskała 35 głosów. Dwa głosy padły na rzecz Hindustanu, mimo wycofania jego kandydatury, 15 delegatów powstrzymało się od głosowania.

Ukraina weszła więc do Rady Bezpieczeństwa.

Jak słychać, wśród powstrzymujących się od głosowania były St. Zjednoczone, które od samego początku kierowały opozycją przeciwko Ukrainie.

Czynnik społeczny w wymiarze sprawiedliwości

Na marginesie procesów przeciw zdrajcom Narodu



Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym

Minister pracy i opieki społecznej tow. RUSINEK, udzielił w tych dniach informacji o nowej formie ubezpieczeń społecznych, jaką z dnem 1 stycznia 1948 r. wprowadza dekret o „ubezpieczeniu rodzinnym”.

Dotychczas wyrazem troski o byłych rodzinnych pracowników były tzw. dodatki rodzinne do wynagrodzenia w wysokości przewidzianej umowami zbiorowymi dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Wytworzało to tendencję do angażowania pracowników samotnych, lub też nie obarczonych liczną rodziną. Po nadto dodatki rodzinny stanowił pewną anomalię. Placę powinny być uzależnione wyłącznie od kwalifikacji fachowych i wydajności pracy, a nie od stosunków rodzinnych pracownika.

Omawiany dekret wprowadza za zasadnicze zmiany w dotychczas istniejącym systemie. „Dodatki rodzinne”, wypłacane obecnie przez pracodawcę zostaną w całości zastąpione przez zasiłki rodzinne, wypłacane przez Ubezpieczalnię Społeczną na rachunek Funduszu Zasiłków Rodzinnych. Wysokość tych zasiłków określa osobne rozporządzenia wykonawcze, już dziś jednak można stwierdzić, że przewyższą one wysokość dotychczasowych dodatków rodzinnych.

Srodków finansowych dostarczy wspomnianemu Funduszowi jednolita składka wpłacana przez zakłady pracy w wysokości uzależnionej od globalnej sumy wypłacanych zarobków pracowników.

Do pobierania zasiłków rodzinnych będą mieli prawo pracownicy objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa oraz renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i emeryci. Obie kategorie uprawnionych pobierać będą zasiłek na każde pozostające na ich utrzymaniu dziecko w wieku do lat 16, a w wypadku pobierania przez dziecko nauki szkolnej lub studiów na wyższej uczelni, do chwili jej ukończenia oraz na żonę nie pracującą zarobkowo.

Prawo do zasiłków będą miały także sieroty po pracownikach i renciściech oraz po poległych w walce o wolność i demokrację (zamiast dotychczasowych rent).

Ubezpieczenie rodzinne rozkłada równomiernie koszty utrzymania młodego pokolenia na wszystkie gałęzie produkcji oraz zapewnia wszystkim dzieciom pracowników zasiłek w wysokości niezależnej od poziomu indywidualnego zarobku rodziców. Z drugiej strony szanse pracowników obarczonych rodzinami zostaną zrównane z szansami pracowników samotnych.

W ten sposób dekret dotyka do 100 regu poprzednich zdobyczy socjalnych polskiego świata

Stabilizacja cen

Na przedwzrostku mieliśmy, jak wiadomo, poważną zwyżkę cen na artykuły żywnościowe.

Dokładna analiza sytuacji wykazała, że przyczyną zwyżki było z jednej strony spekulacyjne magazynowanie towarów, wywołujące sztuczne zwiększenie popytu, a z drugiej — nadmierne marże zysku w handlu.

Z magazynowaniem na paskach mieliśmy do czynienia przede wszystkim na odcinku zbożowym. W różnych częściach kraju na tym tle ceny zboża były niekiedy zupełnie różne i nie pozostawały w żadnym gospodarstwie uzasadnionym stosunku do siebie. Cena żyta w końcu maja dochodziła do 6.000 zł, a pszenicy do 11.500 zł (za 100 kg), a równocześnie w pewnych punktach kraju cena pszenicy była równa cenie żyta w innych okęgach.

Dla opanowania sytuacji na rynku rząd podjął zdecydowane akcje. Na mocy ustawy z dn. 2 czerwca br. „O zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrotach handlowych” powołano przy Min. Przemysłu i Handlu BIURO CEN, jako organ polowy do wykonania tej ustawy.

W całym kraju stworzono sieć komisji cenowych (16 wojewódzkich oraz 307 powiatowych i miejskich). Powołano również komisje notowań i społeczne komisje doradcze oraz rozgałęziony aparat kontroli społecznej. Do komisji notowań i komisji cenowych powołano 12.000 osób — głównie przedstawicieli świata pracy.

Masywny charakter akcji, konsekwentna walka z drożyzną i spekulacją przyniosły bardzo poważne wyniki. W okresie czteromiesięcznej działalności Biura Cen i kierowanego przez aparat osiągnięto znaczną niżkę cen. Od 1 czerwca do 15 października br. zanotowano ZNIŻKĘ CENY na żyto o 24 proc., na pszenicę o 20 proc., na mąkę żytnią (90 proc.) o 18,2 proc., na mąkę pszenną (80 proc.) o 22 proc., na chleb żytni o 22,3 proc., na woliwinę o 20,8 proc. Jedyne słońca podrożała w tym czasie o 4,3 proc. i wprawdowa o 2,7 proc. Trzeba jednak uwzględnić, że w momencie wyjściowym, tzn. w czerwcu, na rynku nastąpiła niżka cen tych artykułów w konsekwencji wzrostu cen na zboże.

W okresie tym obniżono również ceny wolnorynkowe na wielką ilość towarów przemysłowych powszechnego użytku. Spadek cen dochodzi w niektórych wypadkach do 30 proc. Wprowadzone obecnie prace nad unormowaniem cen na usługi ziemskie i w przemyśle gastronomicznym uzupełniają dotychczasowe wysiłki państwa, zmierzające do podniesienia realnej wysokości plac.

Dr J. Żółtowski

„Sprawą, która wymaga wyjaśnienia”, nazwalimy w artykule przed kilku miesiącami nagromadzenie niepokoju łagodnych wyroków przeciwko zdrajcom narodu polskiego, volksdeutschem, kolaboracjonistom itd. itd.

Problem kary za haniebną zbrodnię współpracy z okupantem, sprawa konsekwentnego potępienia renegeatów czy też ich mniej czy bardziej jawnej rehabilitacji — to zadanie z natury rzeczy wciąż jeszcze żywe w naszym społeczeństwie. Toteż nasz „Temat dnia” z 14 sierpnia br. wywołał ożywioną dyskusję, która znalazła swój wyraz m. in. w bogatej korespondencji, jaka napłynęła do redakcji.

Czytelnicy na ogół zgadzali się z naszym stanowiskiem, wypowiadając na podstawie cytowanych przykładów poglądy, że wymiar kary jest często niewspółmierny z natężeniem zbrodni. Były i głosy nawołujące do wielkoduszności, do... przebaczenia i zapomnienia. Tych odpowiedzi było niewiele: kilka anonimów i jeden list podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem przez... b. granatowego policjanta, który poszedł na usługi okupanta. Nad tego rodzaju wypowiedziami wolno nam przejść do porządku.

Ministerstwo Sprawiedliwości zabrało rzecz jasną również głos w tej sprawie. Uczyniło to wprawdzie dopiero po trzech miesiącach od chwili ukazania się artykułu, ale długi ten okres poświęcono pracom o zakresie szerszym, niż zbadanie tylko cytowanych przez nas spraw. Wynik tych prac, wynik konferencji z zainteresowanymi instancjami sądownictwa — to po pierwsze, stwierdzenie, że „Ministerstwo Sprawiedliwości podziela stanowisko autora artykułu, że w sprawach tych zostały orzeczone przez Sądy zbyt niskie wymiary kar” i po drugie wydanie zlecenia, by wyrokowanie w sprawach przeciwko zdrajcom narodu, by wyrokowanie — mówiąc językiem prawniczym — przeciw zbrodniarzom z dekretów sierpieniowego

do MARGINESIE

Bevin przynajmniej nam rację

Odmawiając wzięcia udziału w obradach tzw. konferencji europejskiej nad planem Marshalla, Polska wysunęła dwa argumenty o sile nieodpartej: 1) rząd polski, podobnie jak rządy ZSRR i innych państw wschodniej Europy, nie może się zgodzić na uzależnienie „pomocy” amerykańskiej od warunków natury politycznej, naruszających suwerenność państwową kredytobiorców; 2) nie możemy się też zgodzić na ułączenie do rządu państw korzystających z planu Marshalla — okupowanych Niemiec, gdyż stanowiliby to w przywilejowanie ich, na niekorzyść krajów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ta odpowiadająca całkowicie polskiej racji stawa pozycja rządu polskiego wywołała w pewnych kręgach Zachodu oraz w reakcyjnej prasie anglosaskiej kłose wyrzuty i uszczypliwości pod adresem Polski, którą usiłowano przedstawić jako mąciela harmonii europejskiej, postępującego jakoby wbrew własnym interesom gospodarczym.

Dziś już wiemy dokładnie, jaką fikcją okazał się plan Marshalla, i jak zwodnicze były nadzieje tych, którzy liczyli na przyszłe jego dobrodziejstwa. Przekonyujący wyraz ten rozczarowanie dał ostatnio nie kto inny, jak min. Bevin — jeden z głównych promotorów i entuzjastów „planu” który stwierdził w Izbie Gmin, że uśledzenie Niemiec w planie Marshalla jest „NIEWŁASCIWE” i wywołuje SZŁUSNE protesty w wielu krajach.

Mato tego, Min. Bevin zaznaczył dalej, że „NIE MOŻE ODMÓWIĆ SZŁUSNOŚCI TWIERDZENIU POLSKI, iż obecnie Niemiec planem Marshalla oznacza ich uprzywilejowanie”.

Jak widzimy, p. Bevin — po bolesnych doświadczeniach ostatnich miesięcy — powtarza niemal dosłownie to, co pół roku temu twierdził rząd polski. Gdyby p. Bevin był konsekwentny, powinien by zrezygnować z nadziei na „pomoc” amerykańską i odebrać się czym prędzej od rydwanu polityki dolarowej, której uprzywilejowanym przejawem jest sławetny plan Marshalla. Ale p. Bevin nawet rezygnując z tych nadziei, nie chce przecież zrywać z amerykańskimi „dobrodziejcami”, nie odważa się wypowiedzieć im w poszuszeństwu.

Jego to sprawa — nie nasza. Najbliższa przyszłość nie oszczędzi z pewnością p. Bevinowi nowych zawodów i rozczarowań i — być może — zdola go uleczyć całkowicie z niebezpiecznej dla polityki — latwoierności i ślepoty.

1944 r. i czerwcowego 1946 r. „było zgodne z poczuciem społeczeństwa, którego wyrazicielem jest prasa”.

Z wyjaśnien Ministerstwa wynika, że winę za zbyt pobłażliwe wyroki wawie ponoszą nie tylko sędziowie zawodowi: Ministerstwo Sprawiedliwości mówi o wyrokowaniu zgodnym z „poczuciem społeczeństwa”. To nie są tylko słowa. Demokratyczne ustawodawstwo dało bowiem społeczeństwu pełny wpływ na wymiar sprawiedliwości.

Sprawy przeciwko zbrodniarzom z dekretów sierpieniowego 1944 r. i czerwcowego 1946 r. rozpatrywane są przez komplety składające się z jednego sędziego zawodowego — przewodniczącego i dwóch ławników wyznaczonych przez rady narodowe. Ci ławnicy, ludzie cieszący się zaufaniem miejscowego społeczeństwa, znający miejscowych ludzi i lokalne środowisko mają pełny, taki sam jak i sędzia zawodowy, wpływ na orzeczenie winy i kary. Wprowadzenie instytucji ławników, czyli innymi słowy udział w kompletach sądzących i wyrokujących sędziów zawodowych, to poważny czynnik demokratyzacji i uspołecznienia sądów.

Jak wynika jednak z wyjaśnień Ministerstwa Sprawiedliwości nie wszyscy przedstawiciele czynnika społecznego w kompletach sądzących dobrze zrozumieli swoją rolę, swoje zadania i swoje obowiązki. Zdarzają się wypadki, że ławnicy ograniczają swoją działalność do roli czynnika... obniżającego, łagodzącego wymiar kary. Tacy ławnicy to

ludzie niewątpliwie uczciwi, to szczerzy demokraci, ale to ludzie, u których nastąpiło pewne pomieszczenie pojęć — utożsamienie radiego, mieszczańskiego liberalizmu z pojęciem demokracji. Ci ławnicy powodowani fałszywą litością, stali się głusi na wymowę faktów i... przegłosowywali niekiedy zawodowego sędziego, proponując niższy wymiar kary.

Co jest powodem takiego stanu rzeczy? Czy zły dobór ludzi? Czy niedostateczne przygotowanie ławnika do jego odpowiedzialnych zadań? Niewątpliwie i jedno i drugie.

Powiedzmy sobie szczerze: nie wszędzie w pełni doceniono wielką wagę tego przywileju przyniesionego przez ustrój demokratyczny, a gwarantującego czynnikowi społecnemu wpływ na wymiar sprawiedliwości i dającego ludowi potężny oręż w walce z przestępczością, w walce o zdrowie moralne narodu.

Nie wszystkie terenowe rady narodowe zrozumiły dobrze swe zadania na tym odcinku: w nawale spraw organizacyjnych, administracyjnych, w okresie tworzenia niemal od podstaw aparatu państwowego, zlekceważono tu i ówdzie tę jedną z najważniejszych — dziedziczących — działalności rad narodowych. Nie wszędzie w sposób dostatecznie poważny zastanowiono się nad doбором kandydatów na ławników. Winę ponoszą tu zresztą nie tylko rady narodowe, ale i terenowe ognia partii politycznych i organizacji społecznych, przedstawiające radom kandydatów do zatwierdzenia.

Ale to nie tylko kwestia doboru

ludzi. Najlepszy nawet ławnik, człowiek najczęściej po raz pierwszy w życiu stykający się z sądem, a już z całą pewnością po raz pierwszy obdarzony prawem wyrokowania — pozostawiony sam sobie, pozbawiony rady, pomocy, opieki czy informacji, nie podoła swym trudnym obowiązkom.

I znów powiedzmy sobie szczerze: to co na tym odcinku dotychczas zrobiono pozostaje w dużej dysproporcji do wagi zagadnienia.

Czy w wielu miejscowościach przeprowadzono kursy dla ławników? Czy dużo jest rad narodowych, które zajęły się oceną działalności delegowanych przez siebie ławników? Czy w wielu lokalnych organizacjach partyjnych zażądano od ławników sprawozdania z ich pracy — sprawozdań nie naruszających w niczym ich niezawisłości sędziowskiej ale zmuszających do samokontroli, do samodzielnej próby oceny własnej działalności sędziowskiej?

Mimo wszystkich, na szczęście nielicznych, błędów czy niedociągnięć udział ławników w kompletach wyrokujących w sprawach karnych to jedna z największych choć wciąż jeszcze zbyt mało popularizowanych zdobyczy demokracji.

Rozszerzanie zakresu spraw podlegających kompletom złożonym z sędziów zawodowych i ławników, usprawnianie współpracy między czynnikami zawodowymi a społecznym, przy równoczesnym starannym doborze i troskliwej opiece nad ludźmi desygnowanymi na te odpowiedzialne stanowiska — to jeden

z postulatów warunkujących dalszą demokratyzację sądownictwa.

Fakty mówią, że tam gdzie rady narodowe zrozumiwały wagę zagadnienia, gdzie z ramienia miejscowego społeczeństwa zasiadają za stołem sędziowskim odpowiedni ludzie, tam dobra i pełna wzajemnego zrozumienia jest współpraca między sędzią zawodowym a ławnikiem, tam, dzięki połączeniu doświadczenia, wiedzy i rutyny ze zdrowym i świeżym instynktem społecznym wyroki są sprawiedliwe, słuszne, społecznie uzasadnione i nie budzące żadnej wątpliwości.

Tylko najlepsi ludzie z terenu mają prawo, w oparciu o serdeczną i roztumną pomoc organizacji, które ich delegowały, decydować o winie i karze, o wolności czy więzieniu, o życiu i śmierci.

Nie można stosować sztywnych norm i metod postępowania w sprawach, w których większość świadków oskarżenia wyginęła, gdy oskarżenie opiera się na poszlakach czy oskarżeniach z drugiej ręki. Te sprawy wymagają specjalnie wnikliwego postępowania a przede wszystkim — przy zachowaniu jak największego obiektywizmu przy rozpatrywaniu każdej poszczególnej sprawy — wysłuchiwanie opinii tych ludzi, którzy morderczą „techniki” okupanta poznali z własnego doświadczenia.

Ministerstwo Sprawiedliwości mówi o konieczności wyrokowania „zgodnie z poczuciem społeczeństwa”. A społeczeństwo nie chce pobłażania dla zdrajców narodu.

A. Bronecki

Walka reakcji przeciw pokojowi na terenie ONZ

W odróżnieniu od statutu przedwojennej Ligi Narodów — karta ONZ opiera się na ścisłych formułach prawnych, określających jej strukturę i mechanizm. Były one wynikiem wszechstronnej, znużonej pracy zbiorowej, przeprowadzonej nad projektem karty ONZ na konferencjach międzynarodowych w Dumbarton-Oaks i Jaltie i ostatecznie uchwalonej 26 czerwca 1945 roku w San Francisco po wielotygodniowych naradach przedstawicieli 50 państw. Śmieszne więc byłoby mówić o jakichś uchwałach przyjętych „na gorąco”.

Celem uniknięcia błędów Ligi Narodów, statut ONZ rozstrzyga dookładnie funkcje poszczególnych jej organów.

Najważniejszym organem w ONZ, na którym powinna spoczywać główna odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa jest Rada Bezpieczeństwa. Dla wszelkich jej uchwał wymagana jest kwalifikowana większość siedmiu głosów (spośród jedenastu), przy czym zasadnicze sprawy nie mające tylko charakteru proceduralnego wymagają także jednogłośnie pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zasada jednogłośnie wielkich mocarstw jest fundamentem ONZ, rękąmi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jeszcze atramentem nie zdążył wyśchnąć na karcie ONZ, która w myśli intencji najszerszych mas wszystkich krajów demokratycznych, dzięki wysiłkom których został obalony faszyzm, miała gwarantować pokój i bezpieczeństwo, a już rządy anglo-amerykańskiego bloku imperialistycznego, wystąpiły z najrozmaitszymi, jawnymi i ukrytymi propozycjami zmiany karty ONZ. Jest to próba zmierzająca do zburzenia gniazda, do którego narody demokratyczne od przysięgały tak wielką wagę. Główne ataki zostały skierowane przeciwko zasadzie jednogłośnie wielkich mocarstw, przeciwko tzw. prawu „weta” — stanowiącemu podstawę całej organizacji.

Już na pierwszej sesji ONZ w październiku ub. roku, kiedy organizacja jeszcze nie zdążyła okrzepnąć, imperialistyczny obóz przeprowadził z dużym rozmachem akcję przeciwko zasadzie jednogłośnie. Inicjatorzy tej akcji ponieśli jednak wówczas sromotną klęskę i usiłowania zdążające do rozbitcia ONZ, stordowania jej poczynań, skierowanych na wzmocnienie pokoju i bezpieczeństwa — skończyły się fiaskiem. Imperialiści anglo-amerykańskiego obozu nie zrazili się jednakże swoim niepowodzeniem i nie zrezygnowali ze swoich zamiarów zniszczenia, względnie osłabienia podstaw, na których opiera się gmach ONZ.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, anglo - amerykańskiemu blokowi udało się przerwanoć mimo protestów ze strony państw demokratycznych uchwałę o stworzeniu tzw. „Komitetu Tymczasowego”. Stworzenie takiego komitetu jest w rażącej sprzeczności z kartą ONZ, która dokładnie wymienia organa i określa zakres ich działania. Pod pozorem powołania nowego organu, w którym oczywiście obowiązywałaby zasada jednogłośnie wielkich mocarstw, anglo-amerykańscy imperialiści mieliby możliwość narzucenia swojej woli innym państwom. Kryje się tu chęć usunięcia na drugi plan Rady Bezpieczeństwa, która ma obowiązek dbać o zachowanie pokoju, aby w ten sposób ułatwić działalność podlegającym wojennym.

Uchwała ta, naruszająca zarówno ducha jak i literę karty ONZ, uważana jest w sferach demokratycznych całego świata, dążącego do utrzymania pokoju, za nieistniejącą.

Tendencje podważenia autorytetu ONZ ze strony sfer międzynarodowej reakcji ukazały się w całej jasności w sprawie przyjęcia nowych członków. Kwestia przyjęcia nowych członków jest jasno sformułowana w karcie (art. 4). W odróżnieniu od statutu Ligi Narodów, do której wstęp miały zarówno państwa pokojowe jak i agresywne (te ostatnie przeważnie wiodły tam rej) — karta ONZ przewiduje, że organizacja ta powinna łączyć jedynie państwa miłujące pokój. Doświadczenie ostatniej wojny jasno wykazało, że pokojowa polityka zagraniczna, może być tylko wynikiem

demokratycznej polityki wewnętrznej. Dostęp do ONZ — w charakterze jej członków w myśl karty, mają tylko państwa miłujące pokój, przy czym ten ich charakter musi być potwierdzony uchwałą o przyjęciu powziętą przez Ogólne Zgromadzenie na zalecenie Rady Bezpieczeństwa.

Karta ONZ w tej sprawie dokładnie określa procedurę poprzedniego zalecenia Rady Bezpieczeństwa, powziętego w normalnym porządku przy jednogłośnie stałych jej członków i następnie uchwałą Zgromadzenia Ogólnego, przyjętą większością 2/3 głosów.

Anglo - amerykańscy imperialiści wszelkimi środkami starali się nie dopuścić do przyjęcia w poczet członków państw, mających tak duże zasługi w walce z agresją, jak Albania, Mongolska Republika Ludowa i państw szczerze demokratycznych i pokojowych jak Bułgaria, Rumunia i Węgry. Za to usilnie starali się one przerwanoć przyjęcie w poczet członków państw o wyraźnej profaszystowskiej orientacji, jak Irlandia i Portugalia oraz Transjordan, której nie dawno Anglia „dawała” niepodległość, zostawiając tam swoje wojska i koncesje, wskutek czego nawet wśród imperialistycznych sfer rozległy się głosy, wyrażające wątpliwość czy Transjordania jest państwem niepodległym.

Kiedy manewry te spotkały się z należąco odprawą ze strony państw demokratycznych, zwłaszcza Związku Radzieckiego, przedstawiciele państw orientacji anglo - amerykańskiej, zapoczątkowali akcję, zmierzającą w drodze swolnych „komentarzy” karty ONZ — do wypaczenia litery ducha i litery. Do tej kategorii należą takie „propozycje”, jak przyjęcie członka organizacji tylko w drodze uchwały Zgromadzenia Ogólnego, bez poprzedniego zalecenia Rady Bezpieczeństwa, lub kwalifikowania zalecenia Rady Bezpieczeństwa, jako sprawy jedynie „proceduralnej”, gdzie nie trzeba jednogłośnie wszystkich wielkich mocarstw, przekazanie sprawy do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, nie mającej w myśl karty ONZ z tym absolutnie nic wspólnego.

Celem wszystkich tych manewrów i pociągnięć dyplomatycznych jest podważenie fundamentu ONZ, zdyskredytowanie jej jako instrumentu pokoju i bezpieczeństwa. Wystąpienia przedstawicieli państw demokratycznych, w tej liczbie i Polski — stanowią jedno z ogniw trudnej walki o demaskowanie klik imperialistycznych, które bez jakiegokolwiek żenady dążą do zniszczenia barier pokojowych.

B. D.

TO, o czym się mówi w orbicie dolara

Na kongresie włoskiej partii socjalistycznej w ub. r. doszło do rozłamu, spowodowanego przez prawniczą, rozbijającą, antyjednolitościową grupę SARAGATA. Ta nieliczna grupa włoskich schumacherowców nie ma żadnego oparcia w masach, czego jednym z dowodów — jej kompletna klęska podczas ostatnich wyborów samorządowych w Rzymie.

Parę miesięcy temu, p. Saragat odbył pielgrzymkę do Stanów Zjednoczonych, rzekomo dla nawiązania kontaktów z tamtejszymi związkami zawodowymi. Wokół tej podróży krążyły różne wieści, m. in. i ta, że p. Saragat otrzymał od pewnych kół amerykańskich znaczne subsydia dolarowe w postaci „darów” czy „pożyczek”.

To, co było dotychczas tylko pogłoską, nabrało kształtów całkiem określonych w świetle ogłoszonych ostatnio rewelacji włoskiego dziennika „UNITA”, które ujawniły bardzo bliskie stosunki sekretarza grupy Saragata — Paravellegio z przebiewającym we Włoszech amerykańskim pułkownikiem Poletim. Ten ostatni organizował mianowicie jakieś „towarzystwo handlowe”, którego celem miało być uzyskanie POMOZY DOLAROWEJ dla grupy Saragata. Z korespondencji pomiędzy Saragatą a Paravellem a Saragatem wynika, że ambasador USA w Rzymie również okazał gotowość po-

parcia pieniężnego dla rozłamowców włoskich. Należy podkreślić, że ani Saragat, ani jego sekretarz generalny nie mogli zaprzeczyć rewelacji dziennika „Unita”.

Tak się jakoś w ostatnich czasach dzieje, składa, że ilekroć w ruchu robotniczym krajów europejskich zachodzą zjawiska rozłamowe, ilekroć ta czy inna grupa prawniczych przywódców socjalistycznych przechodzi otwarcie na pozycję obrony interesów reakcji i imperializmu, nie akcją rozbijających prowadzą zawsze do źródła — dolarowych. Ich stróże i władcy patronują aktywnie różnym Saragatom, upatrując w ich działalności jeden z najdogodniejszych środków do walki z niezależnym i radykalnym ruchem robotniczym. Zabiegi dolarowe - rozłamowe mają bardzo charakterystyczną wymowę i nie powinny, oczywiście, pozostać niezauważone przez tych, którzy szczerze i świadomie pragną stawić czoło niebezpieczeństwu imperialistycznej ofensywy. Przykład grupy Saragata, która — do dzisiaj — występuje PRZECIWKO ZACHODNIEM GRANICOM POLSKI, zaświadcza, iż reakcja między narodowa posługuje się chętnie metodą konia trojańskiego, próbując front przeciwnika złamać od wewnątrz. Przed takim i forelami wojennymi wrota twierdz proletariackich muszą być i będą zamknięte.

Z notatnika WARSZAWY

Mała rzecz — radość duża

Chciałoby się o drobności, o tym, że w każdym domu „pętają” się niepotrzebne guziki, szpilki od siostry, jakieś patyczki, drut, guzik, korale, pudełko, Głusiu. Wyrzuca się to lub chowa, w przekonaniu, że kiedyś może się przydać. Najczęściej nigdy się nie przydaje, a tylko zawadza w szufladach, czy na półkach.

W szpitalu kaprysi chore dziecko. Nie chce jeść cukierki i ciasteczek, przemieszczonych mu przez dorosłych. Nie patrzy na kwiaty.

— A co ty byś chciał, synku?

— Pociąg, tramwaj, wędkę, książkę...

Dziewczynka prosi o lalkę, wózek, korale...

Jak trudno i jednocześnie łatwo spełnić życzenia chorych dzieci.

Trudno, bo szpital właściwie nie ma. Kilka zabawek, podarowanych na apel przez inne dzieci, kilkadziesiąt książek przeważnie bardzo poważnych, kilkanaście ślicznych albumików — dar dzieci szwajcarskich. I to wszystko. Mała kropelka wody w morzu niezaspokojonych pragnień.

A łatwo, bo nie jest wielką sztuką zrobić pociąg z pudełek, czy lalkę z galganów. Tylko... trzeba je mieć.

Czytelniczki „Głosu Ludu” do roboty. Nadarza się uspaniała okazja sprawienia wielkiej radości dzieciom, pomocy personelowi szpitala.

Trzeba po prostu rozrzeć się w tym gospodarstwie, wziąć, co niepotrzebne w domu, a co może się przydać, z czego można zrobić zabawki i za nieść u progu do szpitala Karola i Marii (Dziadkowska 1) lub do naszej redakcji, dział miejski, 3 piętro.

Nie koniecznie musi to być materiał na zabawki. Szpital nie obrabi się na pewno, jeśli dostanie je już gotowe. Szczególnie pożądane są gry towarzyskie i klocki.

(M. Kar.)

Po raz pierwszy w niedzielę... Nowa linia tramwajowa połączy Żoliborz ze Śródmieściem

W niedzielę otwarta będzie w Warszawie nowa linia komunikacyjna, która połączy Plac Bankowy z Żoliborzem, a więc śródmieście z północnymi krańcami miasta.

Trasa ta jest przedłużeniem nowej ulicy Marszałkowskiej, która w planach przyszłej Warszawy będzie główną arterią stolicy.

Roboty przy odgruzowaniu odcinka Plac Bankowy — Żoliborz rozpoczęły się już w ubiegłym roku.

— Pracowaliśmy — mówi inż. Bednarek na konferencji prasowej w Dyrekcji Planowania Przemysłowego BOS — w bardzo ciężkich warunkach. Była to po prostu pustynia gruzu, w której przebijał się wązki pas ziemi.

W ubiegłym roku oczyściliśmy drogę na przestrzeni od ul. Muranowskiej do ul. Franciszkańskiej, usuwając 30 tys. metrów sześciennych gruzu. W bieżącym roku dzięki maszynom, przybyłym w ramach dostaw UNRRA, praca poszła sprawniej. Na odcinku od ul. Franciszkańskiej do Nowolipki pracowali na trzy zmiany Ochotnicze Bataliony Pracy, oczyszczając drogę w rekordowo szybkim tempie — od 7 maja do 15 września.

Z kolei oczyszczony został ostatni odcinek od ul. Nowolipki do pl. Bankowego.

Na całej trasie było szereg trudności technicznych, jak np. stare śmietniska, które spotkaliśmy na ul. Nowolipki. Trzeba było je usunąć i zasypać mieszaniną gruzu oraz ziemi.

Wykonanie w tak szybkim tempie całości roboty zawdzięczać można harmonijnej współpracy szeregu instytucji, które w niej brały udział. WDO przeprowadzała w terenie roboty gruzowo-ziemne, MKZ założyła szyny, elektrownia i gazownia — przewody i kable. Wykonały też swoje prace Urząd Telekomunikacyjny i Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji.

Nowe tramwaje, jadące na Żoliborz skręcać będą obecnie w ulicę Muranowską. W przyszłym roku, kiedy utrwalą się nasyp wiadący do wiaduktu Żoliborskiego — linia tramwajowa zostanie wyprostowana. Nowa Marszałkowska według planów BOS będzie miała dwukierunkowe jezdnie przedzielone trzymetrowym zieleniem. Na zrealizowanie jednak tych planów trzeba będzie poczekać dobrych kilka lat.

Radują oczy porzastawiane lub porozwieszane w różnych punktach Warszawy tablice z groźnym napisem: „zaśmiecanie terenu surowo wzbronione”. — No dobrze — znaczy, że będzie czysto, znaczy, że będzie porządek. Bravo!

Jednak przy ul. Książęcej człowiek staje „jak wruty” i ze zdumieniem czyta identyczny napis umieszczony na... śmietniku.

Kto nie wierzy, niech sprawdzi. Ołbrzymi plac między ul. Książęcą i Al. 3-go Maja nie jest niczym innym, jak wielkim śmietnikiem. I po co ta tablica? Dla kogo i przez kogo wystawiona? A może po prostu to stary napis wyrzucony na śmietnik?

Czy to ironia?



Prof. Szenajch, dyrektor dziecięcego szpitala Karola i Marii, mieszczącego się obecnie w specjalnie przerebionym budynku Ubezpieczalni przy ul. Dziadkowskiej Nr 1, nie bardzo miał ochotę pokazywać szpital prasie.

— Nie jest jeszcze kompletnie uroządzony — powiedział — „Don Suisse” (Dar Szwajcarski) nie przysłał nam jeszcze wszystkiego.

Okazało się jednak, że i bez darów szwajcarskich jest czym się pochwalać.

Szpital ma 150 łóżek, uruchomiono oddziały: dla niemowląt, wewnętrzny dla starszych dzieci, chirurgiczny, obserwacyjny dla różnych zakażeń, szkarlatynowy, gruźlicy, ambulatorium we wszystkich specjalnościach, nie mówiąc już o przyszpitalnym XI Ośro-

Odpowiadamy na ankiety!

Jedną z największych bolączek Powązek jest brak dogodnej komunikacji.

Ze śródmieścia Warszawy na Powązki dojechać można tylko jedną linią tramwajową Nr 8, która nie wystarcza mieszkańcom, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Trudno bowiem po godz. 22 przedzierać się przez sterty gruzów, drutów i szyn kolejowych na wiadukcie Powązkowskim, trudno w ciemnościach wracać drogą od strony Żoliborza, która prowadzi przez pola.

Zagadnienie powrotu do domu jest szczególnie ważne dla robotników, pracujących wieczorem w fabrykach i warsztatach oraz dla młodzieży, korzystającej z wieczorowych kursów. Poza tym mieszkańcy dzielnicy Powązki są dosłownie odcięci od teatrów i kin znajdujących się w śródmieściu.

Trzeba to wziąć jeszcze pod uwagę, że jesienią deszcz i błoto uniemożliwiają najzupełniej przejście trasy: śródmieście Warszawy — Powązki.

W związku z tym mielibyśmy pro-

jekt dla MKZ. Jak nam wiadomo, Miejskie Zakłady Komunikacyjne zwiększyły obecnie swój tabor samochodowy i może znalazłoby się kilka maszyn dla dzielnicy Powązki.

Można by uruchomić linię samochodową na trasie Żoliborz — Powązki, która byłaby prawdziwym dobrodziejstwem dla robotników, pracujących wieczorem w fabrykach i umożliwiałaby dogodny powrót do domu uczące się młodzieży.

Wieczorna komunikacja autobusowa zachęciłaby niewątpliwie mieszkańców Powązek do korzystania z przedstawień teatralnych czy też koncertów, które zazwyczaj kończą się w późnych godzinach wieczornych.

Prosimy Dyrekcję MKZ o wzięcie pod uwagę naszego projektu i życielne rozpatrzenie bolączki komunikacyjnej dzielnicy Powązki.

Oczekujemy odpowiedzi na łamach naszego „Głosu Ludu”.

Mieszkańcy dzielnicy Powązki — Północ

Szkoły fabryczne kształcą działaczy związkowych!

Kola fabryczne PPR i PPS przy współpracy Wojewódzkiej Szkoły Zawodowych organizowały w październiku 1-miesięczne szkoły fabryczne dla młodych pracowników. Kurs obejmował zagadnienia społeczne, polityczne, gospodarcze i zawodowe. W pięciu zakładach pracy: w Elektrowni Miejskiej, Rzeźni, Stacji Filtrów Wodociągów, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych (ul. Kawczyńska) i w Związku Kolejarzy Warszawa — Zachód ukończyło kurs 414 słuchaczy. Wykładowcami byli wybitni działacze robotniczy. W Elektrowni miał wykład m. inn. minister przemysłu i handlu tow. H. Minc.

W bieżącym miesiącu podobne szkoły uruchomione zostaną w fabryce Schichta, Państw. Zakładach Optycznych, Miejskich Zakładach Komunikacyjnych na Woli oraz w Zakładach Żyrardowskich i Chodakowskich.

Dwa nowe trolleybusy zasilają komunikację warszawską. Dalsze nadejdą jeszcze w tym roku

We wtorek przybyły do Warszawy dwa trolleybusy francuskie. 15 trolleybusów, które są w drodze z Paryża, zastąpią stare wozy kursujące na liniach „A” i „B”.

W międzyczasie MKZ przystąpiła do zakładania sieci nad ulicą Młodową. Z chwilą ukończenia remontu starych trolleybusów cały ich zespół obsługiwać będzie trasę Dworzec Gdański.

W środę „trafilusie” zajęły do tymczasowego miejsca postoju, podstacji przy ul. Okopowej na Woli, gdzie po komisyjnym przyjęciu i sprawdzeniu stanu technicznego, zostały „rozpakowane” i wyładowane z wagonów.

Nowe wozy przedstawiają się do-tyczką okazale i robią wrażenie solidnych i podobnie jak i większość sa-

mochodów francuskich, przed mają zupełnie płaski. Motory typu Jeumont o sile 100 koni są zbudowane według ostatnich wymogów techniki. Długość wozu wynosi 10 m. Tuż przy wejściu z tyłu wozu, znajduje się miejsce dla konduktora, który od razu przy wsiadaniu sprzedaje pasażerom bilety. Miejsce siedzących posiadają trolleybusy 25, stojących 35. Drzwi wyjściowe są otwierane i zamknięte automatycznie i znajdują się w środku wozu i na przodzie.

Jest to o tyle dogodne, że pasażerowie chcą wysiąść nie będą musieli przepychać się ku przodowi i tworzyć w ten sposób ścisną i „guzikowania”.

Pewnego rodzaju innowacją techniczną jest reflektorek, umieszczony na dachu u podstawy palaków, który oświetla przewód elektryczny i palaki w czasie przerzucania na boczną linię.

Z wozami przyjechał jako konwojent Polak z Francji tow. Kierzak. W roku 1925 wyemigrował on do Francji na roboty. Pracował w wielu fabrykach francuskich jak: „Renault”, „Citroena”, „Vetra”, zamierza jednak wrócić na wiosnę 1948 roku do kraju. Córka tow. Kierzaka przebywała ostatnio w Polsce przez trzy tygodnie. Zachęca ojca, by po powrocie do kraju osiadł na Ziemiach Odzyskanych.

(K)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 dziś i jutro „Pan inspektor przyszedł”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Ożenek”.

O godz. 19.30 przedstawienie teatru Kukielskiego „Baj” pt.: „Dwa Michały i świat cały”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Drzwi zamknięte” i „Cud św. Antoniego”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 15 i 19 „Roksy”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedzielę o godz. 14.15 i 18.30 „Wesele Figara”.

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Człowiek za burtą”.

„TEATR DZIECI WARSZAWY” — (Karowa 3). Widowisko „Na Jagody” w dni powszednie o godz. 12 dla szkół w niedzielę o godz. 12.30.

FRANCKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2): rewia pt. „To i owo na rewii” po raz pierwszy o 17 i 19.

TEATR COMEDIA (Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Zolnierz i bohater”.

TEATR GULIWER chwytliwym nieczynnym, wkrótce widowisko „Gulliver w krainie Liliputów”.

ROMA (Nowogrodzka 49) godz. 19 Jubileusz Olgi Oleńskiej.

FARTUSZEK MARYSI — PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

W niedzielę dnia 16.11 br. o godzinie 12 w sali „Wedia” przy ul. Zamojskiego Nr 26 odbędzie się wielobarwnie przedstawienie dla dzieci (dwojmi mł. widzian) pt.: „Fartuszek Marysi” w wykonaniu młodocianego zespołu SKOS (Stołeczny Komitet Opieki Społecznej) pod kierownictwem T. Skuśniewicza.

Przypomnieć należy, że impreza ta wystawiona we wrześniu w Teatrze Małym, zyskała ogólny aplauz licznie zgromadzonej publiczności, której sala teatru nie była w stanie całkowicie pomieścić.

Bilety w cenie od 50 do 200 zł do nabycia w kasie w sali „Wedia” w dniu 15 i 16.11.47, od godziny 8.

Dochońd całkowicie przeznaczony na Pomoc Zimowa.

Powiększenie sprzętu strażackiego

Sprzęt strażacki w Warszawie w czasie powstania został doszczętnie zniszczony wzgl. wywieziony. Straż Ogniowa we własnych warsztatach i własnymi środkami i siłami systematycznie uzupełnia swój sprzęt.

W dn. 15 bm. o godz. 9 na terenie 3 Oddziału Straży Ogniowej przy ul. Polnej 1 odbędzie się uroczyste przekazanie przedstawicielom władz miejskich czwartej autocysterny, wykonanej w warsztatach własnych Straży Ogniowej oraz pierwszej autopompy po generalnym remoncie.

Zamiast kwiatów

Zamiast kwiatów, w dniu Imienin tow. Poczmajskiego Witolda sekretarza Komitetu Dzielnicy Wola — Kolo Panstwowej Zbiornicy Ziemia Nr 4, przekazuje w kwiaty i z ręką serlot po poległych członkach partii.

Radis

PIĄTEK, 14 listopada 1947 r.

6.00 Sygn. czasu. 12.03 Wiad. pol. 12.15 Muz. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 „Melodie ludu” w wyk. Ork. P. R. pod dyr. A. Rezierna. 16.00 Dz. pop. 16.30 Konc. Dzw. Muz. Pol. 16.50 Aud. dla chorych w opr. ks. M. Rekasza. 17.05 Aud. harc. dla młodz. 17.20 Skrz. techn. 17.30 Radziecka pieśń lud. 17.45 „Juliusz Benes” fel. 18.00 Czeski Nonet. 19.00 Aud. dla wsi i świata pracy. 19.15 Konc. Symf. Muz. Jugosł. w wyk. Ork. Państw. Filharmon. Krak. Dyr. guje Milan Horwat. Sol. Anita Mezesop. art. Opery Belgradzkiej. 21.30 „Powrót Józefa” słuch. w oprac. S. Smoleńskiego. 22.15 Utwory St. Moniuszki. 23.00 Ost. wiad. 23.10 St. Wisłocki: „Zawody” — pieśń z Gór Świętokrz. 24.00 Hymn.

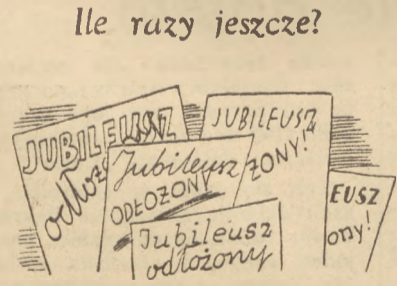
Warszawa II im. St. Wyspiańskiego na fali 100.2 m (100.2) godz. 18.00. Warszawa I od godz. 16.00 do godz. 24.00.

Mniej wydatków na administrację — Reorganizacja Resortu Zdrowia

W budżecie miasta Warszawy odcinek zdrowotny i opieki społecznej zajmował po wojnie dominującą miejscę. Obecnie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zajęło się reorganizacją

Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, pod hasłem: „mniej wydatków na administrację, więcej na zdrowie”.

W związku z tym, z 9 istniejących wydziałów, trzy zostały zlikwidowane. Czynności Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem przejęły Wydziały: Medycyny Społecznej i Wczasów i Opieki Społecznej. Wydział Sanitarny wszedł w Sanitariat przy Wydziale Medycyny Społecznej. Ponadto zlikwidowany został Wydział Inspekcji Sanitarnej, którego zadaniem była opieka nad aptekami i wolnopraktykującymi lekarzami. Z wydziału tego stworzono inspektorat.



Recital z okazji 25-lecia pracy Kazimierza Dembowskiego miał się odbyć zgodnie z zapowiedzią na początku bm. w sali „Roma”. Podałmy tę wiadomość zgodnie z prośbą biura koncertowego czytelników.

Z kolei po kilku dniach otrzymaliśmy zawiadomienie, że koncert został przełożony na dzień 13 bm.: — Bilety ważne.

Znowu tydzień później nadeszło trzecie z kolei zawiadomienie, że recital przełożono dla odmienny na dzień 30 bm. — Bilety ważne.

Prosimy tylko o jedno: o ostateczną decyzję. Bo jeżeli koncert ma być przekładany przez dłuższy czas, to może od razu zaryzykujemy 30-lecie.

KINO OD DNIA 15-go LISTOPADA
codziennie o godzinie 11 przed poł.

AKTUALNOŚCI w STYLOWYM
Marszałkowska 112

- 1) KRONIKA BIEŻĄCA. Film nagrodzony
- 2) POWÓDZ NA FESTIWALU W CANNES
- 3) POŁOŻY DALKOMORSKIE
- 4) FILM KUKIEŁKOWY. Produkcji czeskiej

cenę biletów na wszystkie miejsca zł 35.—

Nowe stacje benzynowe zainstalowane na ulicach Warszawy

Stacje benzynowe w Warszawie są poważnie przeciążone. Każda z nich przepuszcza miesięcznie przeciętnie po 180.000 litrów benzyny i w związku z tym planowana jest dalsza rozbudowa sieci stacji benzynowych.

Centrala Produktów Naftowych zorganizowała pierwsze trzy stacje w roku 1945, kompletując resztki zrujnowanych urządzeń. W roku 1946, dzięki otrzymaniu pięciu dystrybutorów elektrycznych udało się skompletować jeszcze dwie stacje. Następane stacje powstawały w drodze remontu zniszczonych urządzeń. W ten sposób uruchomiono jeszcze pięć stacji. Obecnie mamy na terenie Warszawy 20 dystrybutorów benzynowych i 2 na olej gazowy.

Ostatnio projektuje się powiększenie stacji benzynowych przy Al. Niepodległości, ul. Zielenieckiej i Wolskiej.

W 1947 r. funkcjonować będzie na terenie Warszawy 40 aparatów rozdzielczych.

Na egzaminy końcowe wspólnego kursu PPR i PPS w elektrowni przyszedł z wizytą współpracownik „Głosu Ludu”. Usiadł (a właściwie usiadła) w głębi sali i słuchał (a) krzyżujących się pytań i odpowiedzi.

W pewnej chwili egzaminator zaproponował: — No, teraz przepytamy to towarzyszyście, która siedzi tam w głębi sali (właśnie ona redaktorke).

Wicie, jak na to propozycję zareagowała? — Po prostu dostałam tremy i zwiłam. Zawsze to pewniejsze.

Koncert pożegnalny chóru radzieckiego

W niedzielę, 16 bm. o godz. 12 odbędzie się w sali „Roma” Nowogrodzka 49 koncert pożegnalny chóru radzieckiego pod kierownictwem prof. Świesnickowa (120 osób).

W programie pieśni rosyjskie, ludowe oraz klasyczne.

Bilety w cenie od 30 — 150 zł do nabycia w księgarniach Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej: Królewskie 2 i Marszałkowska 92, oraz w Oddziale Stołeczny Towarzystwa, Al. Stalina 44.

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA PRELEGENCI KW
Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. prelegentów, iż w sobotę dnia 15 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej KW przy (Aleja Jeruzolimskie 57) towarzyszy Kółka Młodych referat „O współwzrostle pracy”.

Obecność tow. tow. prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PRACOWNIKÓW BUDOWLANICH
Dzień 14 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Aleja Jeruzolimskie 57) odbędzie się zebranie aktywów pracowników budowlanych.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ CENTRALNYCH ZARZĄDÓW
Dzień 14 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Aleja Jeruzolimskie 57) odbędzie się odprawa sekretarzy Centralnych Kół Zarządów.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY POWISLE
Dzień 14 listopada o godz. 16 w lokalu Komitetu Dzielnicy PPR (Tamka 18) odbędzie się zebranie aktywów PPR i PPS dzielnicy Północ.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI PRAGI
Kolo Nauczycielskie PPR — Praga 22 — prasa ogół nauczycieli Pragi na referat tow. Głuszyńskiego pt. „Sytuacja międzynarodowa”, który odbędzie się w niedzielę dnia 16 listopada br. o godz. 10 rano w 58 II Miejskiego Gimnazjum — Targowa 68.

ZEBRANIE NAUCZYCIELI PPR KOŁO — ŚRÓDMIEŚCIE
Egzekutywa Kół zawiadamia, że zebranie Kola Nauczycielskiego Śródmieście odbędzie się w sobotę dnia 15 listopada o godz. 17 w sali Komitetu Dzielnicowego PPR — Mokotów 48.

Obecność na zebraniu wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA PRACOWNIKÓW PPR-OWCY
W dniu 16 listopada br. o godzinie 19.30 odbędzie się w sali Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie, Aleja Gen. Sikorskiego Nr 1, gmach BOK, roczne zgromadzenie Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników Demokratów.

Obecność wszystkich towarzyszy — członków Zrzeszenia, obowiązkowa.

Uwaga! tow. dyrektorzy

Wydział Przemysłowy KW PPR zawiadamia, że w dniu 14 listopada o godz. 15.30 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu metalowego.

Jutro dn. 15.11 o godz. 14.30 odprawa tow. tow. dyr. przemysłu elektrotechnicznego.

Obecność wraz ze sprawozdaniami obowiązkowa.

Kronika Stolicy

KURS DLA KOBIET PROWADZĄCYCH GOSPODARSTWA DOMOWE

Ministerstwo Aprowizacji uruchomiło ostatnio cykli pokazów połączonych z wykładami z dziedziny prawidłowego zarządzania i piekarstwa. Pierwszy turnus wykładów rozpoczął się w lokalu Państwowego Gimnazjum Gospodarczego w Warszawie.

Wykłady uwzględniają zarówno możliwości finansowe ludzi pracy, jak i wszelkie najnowsze zdobycze dietetyki. Drugi turnus wykładów rozpoczyna się w dniu 25 listopada br.

NOWY WICEDYREKTOR MIEJSKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powołało w dniu dzisiejszym na stanowisko wicedyrektora Miejskich Teatrów Dramatycznych ob. Jana Wesołowskiego, do tychczasowego dyrektora teatru „Studio”.

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne, na ogół duże z przelotnymi opadami, chłodnie! — temperatura nocą w pobliżu zera (oraż poniżej zera), w dzień kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane, chwilami jeszcze dość silne i porwiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Za najlepsze wyniki pracy

Huta Stalowa Wola otrzymała po raz drugi sztandar przechodni

(Od naszego korespondenta)

W Hucie Stalowa Wola odbyła się podniosła uroczystość: załoga Huty otrzymała sztandar przechodni Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego za wyniki pracy w III kwartale. Sztandar ten jest już po raz wtóry w posiadaniu Huty — po raz pierwszy otrzymała go przed dwoma laty.

GŁOS KIELC

- Od 12 do 15 listopada trwa na terenie pow. częstochowskiego ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich, poległych w walkach z Niemcami.
- Wielkim sukcesem M. O. na terenie Częstochowy jest ostatnio przeprowadzona likwidacja bandy rabunkowej Kucharczyka.
- Częstochowska fabryka guzików jest jedyną w Polsce fabryką, produkującą guziki kamienne. Poza tym fabryka produkuje guziki z drzewa, białej, tektury i rozmaitych bezwartościowych odpadków.
- Na specjalnie zwołanej konferencji pod przewodnictwem prof. dra Zachwatowicza postanowiono przystąpić do prac konserwatorskich w kaplicy Jasno-górskiej.
- Z inicjatywy wojewody tow. Wiślicza przystąpiono do pracy nad założeniem w Kielcach dzielnicy parkowej, która stanie się miasteczkiem szkolnym. Znajdą tu pomieszczenia przede wszystkim szkoły zawodowe. W pracach wezmą udział: Kłosa Budowlana i organizacja młodzieżowa „Swit”.
- Największą placówką spółdzielczą w Kielcach, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, posiadająca w mieście 33 doskonale prosperujące sklepy, uruchomiła w ubiegłym tygodniu dwa nowe sklepy. Średni obrót miesięczny tej spółdzielni wynosi 385 milionów złotych.

nicy ustawili się w czworobok, orkiestra odegrała marsz Stalowej Woli. Na uroczystość przybył z Rzeszowa I sekr. KWPPR tow. Kalinowski, by podzielić z robotnikami chwile ich tryumfu.

Dyr. Dietrich odczytał pismo Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego:

Za pełne wykonanie planu w trzecim kwartale, za wzrost produkcji, któremu towarzyszy polepszenie jakości i zwiększenie oszczędności materiałowej, za osiągnięcie 55 i pół punktów w stosunku do innych hut, Stalowa Wola otrzymuje sztandar przechodni oraz premię 300 tys. zł.

Straż fabryczna prezentowała broń, przy dźwiękach orkiestry robotnicy wnieśli sztandar do sali fabrycznych obrad.

OSIĄGNIĘCIA TRZECIEGO KWARTAŁU

W dyrekcji tow. Kowalewski zapożyczył nas szczegółowo z osiągnięciami huty w ostatnim okresie: w stosunku do II kwartału w kwartale III wzrosła produkcja: na stalowni o 2 proc., w kuźni o 23,8 proc., na walcowni o 12,9 proc., w odlewni żelaza o 11,3 proc., w odlewni o 51,2 proc. W tym czasie produkcja wzbogaciła się o szereg dziedzin specjalnych: opanowano fabrykację stali transformatorowej, na 3 miesiące przed zakreślonym planem, zakończono serię 20 pras 200-tonowych do budowy mostów, wykonano prototyp nożyc uniwersalnych do krajania prętów 75 mm. grubych, wykonano 300 pomp węglanych, ulepszonej dzięki wynalazczości pracowników, spowodowano wzrost produkcji wysokostopowej stali szybkołącznej.

W narzędziowni przy niezwiększonej obsadzie wydajność pracy wzrosła o 34 proc. w stosunku do pierwszych miesięcy roku. W październiku na walcowni przekroczono plan o 95%. Dyr. Kowalewski podkreśla, iż powo-

zenie w pracy oraz osiągnięcia produkcyjne w Stalowej Woli są wynikiem zbiorowej świadomości i wysocze uspołecznionego stanowiska robotników.

ZAROBKI WZROSŁY OD 40-50%

Pytamy o płace robotnicze — w jakim stopniu współzawodnictwo wpływa na zwiększenie zarobków? Okazuje się, że fachowcy, którzy przed wyścigiem zarabiali 400 zł dziennie, dziś dochodzą niekiedy nawet do 800 zł. Rozmówcy nasi z dużym uznaniem podkreślają ofiarność i obywatelskie stanowisko personelu remontującego i konserwującego maszyny. Robotnicy ci, chociaż nie biorą bezpośrednio udziału w współzawodnictwie nie są opłacani akordowo, obsługują maszyny z zapalem i dokładają wszelkich starań by przyczynić się do wygrania współzawodnictwa.

Wraz z sekretarzem KWPPR tow. Kalinowskim udajemy się do robotników, by zamienić z nimi parę słów na temat współzawodnictwa.

Niesposób mówić ze wszystkimi, niesposób wszystkich wymienić; kierownik wydziału suwnic — Łatosiński chwali pracę kobiet na tym dziale: Zubrzycka, Sulich, Tepla i Dul otrzymują premię na równi z mężczyznami.

Na drodze do zwiększenia i ulepszenia produkcji

Grupa pracowników śląskich zakładów chemicznych „Hałduki” w Chorzowie — Batorem przytoczyła się do zwiększenia i ulepszenia produkcji żywicy kumaronowej, stanowiącej cenny surowiec dla przemysłu lakierowniczego i przemysłów pokrewnych. W wyniku żmudnych badań laboratoryjnych zespołu, w skład którego wchodził: inż. WNEK, KOŁODZIEJCZYK, SMOLARZ, KLUS, ZAWADA, BRZOZA, BARWANIEC I PRZYWARA, nie wykorzystane dotąd oleje motorowe zostały przetworzone na żywicę kumaronową, co pozwala nie tylko na znaczne oszczędności w produkcji, ale posiada również znaczenie odkrywcze.

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego przyznał wymienionym pracownikom 130.000 zł premii.

OD WALCOWNI DO NARZĘDZIOWNI

Na walcowni Władysław Paździela, Ignacy Kędziński, Piotr Dybka i Jadwiga Zmłewska oświadczają nam, że cieszą się z współzawodnictwa które daje krajowi większą produkcję, a im większe zarobki. Jan Gasiński — ślusarz remontowy — stwierdza, że współzawodnictwo pobudza ludzi do większego wysiłku i daje im równocześnie większe zadowolenie z pracy. O systemie plac szczegółowo mówi nadmistrz Dybkowski — obecnie robotnik może zarobić o 40% więcej niż zarabiał przed zapoczątkowaniem ruchu współzawodnictwa.

W metalowni główny metalurg inż. Stankiewicz udziela nam krótkich wyjaśnień: dział jego zajęty jest w tej chwili produkcją odpowiedniego gatunku stali na łożyska, doskonali produkcję blach transformatorowych i stali szybkołącznych. Cała załoga tutaj pasjonuje się współzawodnictwem.

W październiku rywalizowały ze sobą trzy zmiany. Rywalizacja ich dała doskonałe wyniki: zaplanowano 3 tys. 500 ton a wykonano ponad 6 tys. Wśród zasłużonych figurują tu: m. in. kadziowy — Seweryn Waszkiewicz, przodownik murarski od pieców martenowskich — Jan Kopczyk, wytopiacz — Mieczysław Bożym.

WŁASNYMI RĘKOMA BUDUJEMY WŁASNY PRZEMYSŁ

W ostatnim etapie naszej wędrówki po hucie, wstępujemy do dyrektora Zakładu Mechanicznego inż. Szaniawskiego, którego zastajemy nad skomplikowanym rysunkiem technicznym. W towarzystwie techników i kierowników działów inż. Szaniawski opracowuje profil produkcyjny mechanicznego zakładu przystosowany do aktualnych potrzeb przemysłu krajowego. Z inicjatywy i w porozumieniu z ZCFPP rozpoczęto prace nad budową pomp węglanych do repy pod ciśnieniem 130 atmosfer. Pompy wykonane przez Stalową Wolę pracują od 6-ciu miesięcy bez żadnych defektów i dzięki solidnemu wykonaniu przewyższają narzędzia zagraniczne.

Rezultaty nie dają na siebie czekać

Echa narady włóknarzy

(Od naszego korespondenta)

Kilka dni zaledwie minęło od dnia pierwszej ogólnokrajowej narady włóknarzy w Łodzi, a już można stwierdzić, że apele jej, że mocne słowa wielowarszawców, wzywające do rozszerzenia współzawodnictwa, podwyższenia wydajności pracy i umasowienia ruchu wielowarszawców nie przebrzmiały bez echa.

Narada wielowarszawców zakończyła się w sobotę, 8 bm., a już następnego dnia, w niedzielę, w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9 na wielkim zebraniu międzypartijnym PPR i PPS, postanowiono podpisać umowę o współzawodnictwie zbiorowym i indywidualnym.

Przódka tow. Pawłowska w imieniu swego zespołu wzywa do współzawodnictwa taki sam zespół drugiej zmiany. Przewodniczący rady zakładowej z pierwszego oddziału tow. Rzepecki wzywa załogę drugiego oddziału. Wzywaniu zostało przyjęte przez przew. rady zakładowej drugiego oddziału tow. Szymczaka. Majster tkacki tow. Studziany współzawodniczy z majstrem tow. Soswińskim, majster tow. Kaczmarek z majstrem tow. Kołodziejową itd. Młodzież zakładów nie

pozostaje w tyle: przew. OM TUR tow. Myśliwiec w imieniu wszystkich swoich członków wzywa do wysiłku pracy towarzyszy z ZWM.

W PZPB Nr 1 (dawniej Scheibler i Grohman) nagrodzono szereg nowych zwycięzców współzawodnictwa zespołowego: ob. ob. Urbaniaka, Sztoltenberga, Kajetaniaka, a także zanotowano najlepsze wyniki poszczególnych tkaczek. Maria Pyziak, Lucyna Jung, Wiesława Kulka, Helena Szymaniak i wiele innych wypełniają plan nie mniej niż w 165 proc. Na naradzie wielowarszawców tow. Kruszynska, tkaczka, powiedziała między innymi:

„Za rzecz pierwszorzędnej wagi uważam rozszerzenie się współzawodnictwa na wszystkie gałęzie przemysłu, bowiem przemysł włókienniczy zależy jest od przemysłu metalowego i od przemysłu drzewnego, i elektrotechnicznego i szeregu innych”.

I oto już w poniedziałek robotnicy fabryki elektrotechnicznej „Imass” wezwali do współzawodnictwa państwowa fabrykę aparatów elektrotechnicznych w Łodzi. Jeden z przodowników pracy „Imassu”, tow. Piotrowicz apeluje do swych współtowarzyszy:

„Nie zwlekajcie z rozpoczęciem współzawodnictwa z naszą fabryką. Zróbcie tak: jak my, nie czekajcie, aż Dyrekcja czy Zjednoczenie opracują ramy organizacyjne współzawodnictwa”.

Tow. Piotrowicz jeszcze we wrześniu nie wykonał normy, obecnie przekroczył plan o 50 proc. i zarabia dwa razy więcej.

Dzisiejsze koncerty Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej

Dziś, o godz. 18 Polskie Radio rozpocznie transmisję publicznego koncertu z sali YMCA w Warszawie. W koncercie tym weźmie udział „Czeski Nonet”, wykonując szereg utworów kompozytorów: Rudzińskiego, Hračka i Haby. Jest to 9-osobowy zespół kameralny, który specjalnie przybył do Polski, aby wziąć udział w Festiwalu, jako reprezentacja Radiofonii Czechosłowackiej.

O godz. 19.15 w sali Filharmonii Krakowskiej odbędzie się Symfoniczny Koncert Muzyki Radzieckiej. Orkiestra Państwowej Filharmonii Krakowskiej pod kierownictwem znanego dyrygenta radzieckiego Konstantego Iwanowa odegra szereg utworów kompozytorów radzieckich. Koncert ten transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie polskie oraz dla radiostacji zagranicznych: Paryża i Pragi.

Dzisiejsze audycje festiwalowe zakończy polską muzyką ludową. Będzie to transmisja z auli Uniwersyte-ty Poznańskiej. Zmniejszona orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stanisława Wisłockiego, Joanna Krysińska — sopran, Jerzy Sergiusz Adamczewski — baryton, wykonają pieśni weselne z Gór Świętokrzyskich i Poznańskich.

z miast i wsi

TRZEBA ZABAWIAĆ GOŚCI PODCZAS GOLENI

Roman Katakajczak, fryzjer z Poznania skazany został na 5 lat więzienia za rozwianie kłamliwych wiadomości, godzących w interesy państwa.

JESZCZE JEDEN MARSZAŁ, KTÓRY LICZY NA ODBUDOWE NIEMIEC

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 2 w Łodzi otrzymała list z adresem „Litmanstadt Boeckelstr.” w którym autor, fabrykant niemiecki Marszał prosi ją o pomoc, ponieważ jego fabryka leży w gruzach i prosi o odwołanie się z czasem. Cała nadzieja w tym, że Marszałowi pomimo ich podobnych życzeń nie nadejdzie.

KUPCOW HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW
ZAOPATRUJE W WYROBY DRZEWNE produkcji państwowych fabryk przemysłu drzewnego jak: MEBLE MIESZKALNE i BIUROWE, MEBLE KUCHENNE i OGRODOWE, SPRZĘT SZKOLNY, SPORTOWY, GOSPODARCZY, PSZCZELARSKI i OGRODNICZY STOLARKA BUDOWLANA, DOMKI FINSKIE, ZABAWKI, GALANTERIA DRZEWNA, STYLISKA itp.

CHPD CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
WARSZAWA, ul. Chmielna 57, tel. 8-86-74 telegraf: „CENTRODRZEWE”

Przez wszystkie swoje ODDZIAŁY, PODODZIAŁY, I DELEGATURY W WARSZAWIE, ŁODZI, KRAKOWIE, BIELSKU-BIAŁYM, BYTOMIU, JELENIEJ GÓRZE, WROCŁAWIU, GDYNI, OLSZTYNIE, POZNANIU, RAWOMSKU, SZCZECINIE I BYDGOSZCZY, specjalna HURTOWNIA GALANTERII DRZEWNEJ w WARSZAWIE, ul. HOŻA 2/4, tel. 8-75-98. 3309

Czytajcie „Chtopska Droga”

Reprezentacyjny Sklep Państwowego Przemysłu Spożywczego

P C H

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16-18

zawiadamia swoją klientelę, że posiada stale na składzie:

Dział cukierniczy: Wyroby E. Wedel, Piasecki i inne,

Dział Konserwowy: konserwy, wędliny i ryby wędzone,

Dział Fermentacyjny: wina krajowe (ocet), Monopole Państwowe: wódki i papierosy,

Dział Spożywczy: kawa ziarnista i zbożowa, masło, sery, owoce oraz artykuły kolonialne.

Przy sklepie pijalnia wina i bar kawowy

Bogate asortymenty **GENY NISKIE**

3332 - Kr

CZYTAJ CIE „Trybunę Wolności”

POTRZEBNI

WYKWALIFIKOWANI KSIĘGOWI - BILANSISCI

do pracy w Warszawie i w terenie. Zgłaszać się: „Społem”, Grażyny 13, pokój 66. 3344-Kr.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

FOTOGRAFIE do legitymacji, Fotokopie dokumentów. Foto — Zgoda Nr 4. 506

SPRZEDAM komplet maszyn stolarskich, oraz motor „Ford” Targówek ul. Ka. Ziemowita 42-12. 522

PRACA

POSZUKUJEMY dwóch energicznych pracowników umysłowych, warunki dobre. Oferty składać osobliście do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Smolna 13. 3346-Z

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy jako szef administracji ogólnie II instancji, decyzją z dnia 28 października 1947 r. L. dz. 014 5434 AN-3 199 47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 4 i 5 dekrety z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Lederman Zygmuntowi, zamiesz. Kaleniu w Warszawie, przy ulicy Czeskiej Nr 71 m. 1 urodzonemu dnia 25.7.1902 r. w Kozienicach synowi Jakuba i Poli z domu Plekoczek zezwolenia na zmianę nazwiska rodzinnego Lederman na nazwisko Lednicki. 3358-G

SZKŁO okienne 2 mm. po 345 zł za 1 m² zakupisz w firmie

Z. SOKOŁOWSKI

WARSZAWA, Królewska 45

w każdej ilości dla konsumentów i szklarzy. Skład zaopatrywany wyłącznie przez Centralę Zbytu Przemysłu Mineralnego. 3352-Kr

Przetarg nieograniczony

Państwowe Nieruchomości Ziemskie Zarząd Okręgowy w Warszawie ul. Nowogrodzka 4, m. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych (ciesielskich i murarskich) przy budynkach gospodarczych w majątkach Żukowo, Rempin, pow. Sierpc, maj. Gulczewo, pow. Płock.

Informacje, podkładki ofertowe można otrzymać w Wydziale Rolnym, pok. 11, od godz. 10 — 14.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z odpowiednim napisem, osobno na każdy budynek, należy składać do skrzynki przetargowej w halu na VI piętrze u woźnego do dnia 22 do godziny 11.

Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godz. 11.30.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacenie wadium w wysokości 2 proc. od ogólnej sumy w kasie Zarządu Okręgowego. Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3355

Włny Jedwabie Bawełny

poleca

Powszechna - Spółdzielnia

Warszawa-Północ

Sklep Centr. ul. Mickiewicza 27
Filie: ul. Mickiewicza 19
ul. Cieszkowskiego 3
ul. Szrógera 72
3348-Z (Bielany)

Poszukujemy

zdolnych akwizytorów ogłoszeniowych

warunki dobre

Zgłaszać się do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Smolna 13.

3345-Z

Pieniądzem powierzonym

K.K.O.

można rozporządzać dogodnie na wszystkie miejscowości w Kraju.

3330-Kr

Projektodawca ustawy antyrobotniczej kandydatem na prezydenta USA

Doktryna Trumana, wyrażająca w polityce zagranicznej dążenie monopolistów amerykańskich do panowania nad światem — ma w polityce wewnętrznej swój odpowiednik w tzw. „Ustawie Tafta — Hartleya”.

Jest to kagańcowa ustawa antyrobotnicza, mająca na celu rozbicie związków zawodowych, pozabawienie robotników możliwości samoobrony i oddania ich na łaskę i niełaskę kapitału.



Taft każe robotnikom mniej jeść.

Opracowali tę ustawę i przedłożyli ją imbie dwaj senatorowie: Taft i Hartley. Ale w imię prawdy stwierdzić należy, że właśnie Taftowi należy się prawa autorskie, on to był głównym inicjatorem tej ustawy.

Taft nie jest — jak Dulles, najemnikiem wielkich monopolistów, ciułającym miliony z oszczędności, otrzymanych od Wali — Street, jako wynagrodzenie za dobrą służbę. Senator Robert Taft to — Wall - Street we własnej osobie — to kilkaset milionów własnego kapitału, nie mówiąc już o miliardach jego blizkiej i dalszej rodziny.

Jest to poniekąd odstępstwo od przy-

jętej w USA reguły. Zazwyczaj Wall-Street reżyseruje, a ich politycy odgrywają przeznaczoną sobie rolę na scenie: na konferencjach, w senacie czy też w rządzie. Tu mamy wyjątek — reżyser i aktor są w jednej osobie.

Lista koneksji Tafta jest wprost imponująca. Nie starczyłoby miejsca, by ją całą wymienić. Dość jeśli wspomnimy takie imię, jak: Morgan, Mellon, Standard Oil, Du Pont.

Taft ma udział w największych bankach, w koncernach przemysłowych, towarzystwach ubezpieczeniowych. Między innymi posiada bliższe stosunki z firmą „American Metal Trade Association”. Firma ta wbrew swej nazwie, mniej ma do czynienia z metalami, natomiast bardziej zajmuje się szpiegowstwem — dywersyjną i rozbijacką robotą w związkach zawodowych.

Taft jest czołową figurą w „Zrzeszeniu Przemysłowców Amerykańskich” — organizacji, której zyczenie jest prawem w USA. Jest on też w znacznej mierze odpowiedzialny za całokształt polityki partii republikańskiej — a co za tym idzie — rządu USA w ostatnim okresie.

Taft nie jest nowicjuszem w polityce. Obecnie przyjęta ustawa antyrobotnicza nie jest pierwszym jego dziełem. Nowicjusz polityczny odrabiał on u boku swego przyjaciela Hoovera, gdy ten w roku 1919 przeprowadzał w Europie ówczesny „plan Marshalla” — tzn. postuluje się żywnością jako bronią przeciwko woli narodów, którym narzucał znieprawdzone władcy reakcyjnych.

O charakterze swej działalności niech opowie sam Taft, który z końcem lutego 1941 r., na kilka miesięcy przed atakiem japońskim na Pearl Harbour, stanowczo oświadczył: „byłoby absurdem przypuszczać, że istnieje jakiegokolwiek niebezpieczeństwo agresji japońskiej przeciwko USA.”

Ze nie była to przypadkowa błędna

ocena, okazało się, gdy w październiku 1943 r., w najtrudniejszym okresie wojny, Taft tłumaczył senatorom, że wojna ta jest właściwie nieporozumieniem, i że łatwo można jej było uniknąć (naturalnie nie przez utworzenie frontu pokoju, ale przez ustępstwa na rzecz agresorów faszystowskich).

Za nieporozumienie uważał on również proces przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym w Norymberdze i otwarcie piętnował wyroki przeciwko przywódcom hitlerowskim. „Proces ten stanowi naruszenie sprawiedliwości, którego naród amerykański długo będzie żałował” — moralizował Taft w październiku 1946 r.

W Stanach Zjednoczonych, po zniesieniu kontroli nad cenami, drożyzna stale wzrasta. Opinia publiczna domaga się ograniczenia fantastycznych zysków wielkiego kapitału. Ale Taft ma lepsze rozwiązanie — genialne w swej prostocie: wszystko drożeje — powin-

niście zatem mniej jeść. (Ze zdjęcia wynikałoby, że zasady tej do siebie nie stosuje).

Obecnie, gdy działalność jego uwięczona została „niewolniczym aktem” ustawy Taft — Hartley, Taft postanowił, że wybiła jego godzina. „Zgodził się na wystawienie swej kandydatury na prezydenta z ramienia partii republikańskiej.

Taft wprowadził ma za sobą miliony (...dolarów), ale ankietę przeprowadzoną ostatnio przez Instytut Gallupa wykazała, że 85% zapytanych opowiedziało się przeciwko ustawie Tafta - Hartleya.

Objeżdżając ostatnio Kalifornię napotkał wszędzie wrocie demonstracje robotników, którzy witali go okrzykami: „ciebie karmi Wall - Street, kto będzie nas karmił” i „precz z handlarzem niewolników”.

Jak widać ma ustaloną opinię w Stanach Zjednoczonych.

J. STARECKI

Z sali koncertowej

Natalia Szpiller

Miesiąc Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej i Festiwal Radiowy Muzyki Słowiańskiej sprowadziły tak wielkie nagromadzenie koncertów i audycji, że siła rzeczy wrażliwość na szta nieco się stepiła. Ale nie dotyczy to występów Natalii Szpiller. Jej wielka sztuka śpiewacza czarowała słuchaczy, zasiadających przy głośnikach radiowych, lub przepełniających sale koncertowe Warszawy i innych większych miast Polski. Mieliśmy okazję słuchania śpiewu zasłużonej artystki ZSRR, dwukrotnej laureatki premii Stalina, solistki Wielkiej Opery w Moskwie — na dwóch audy-

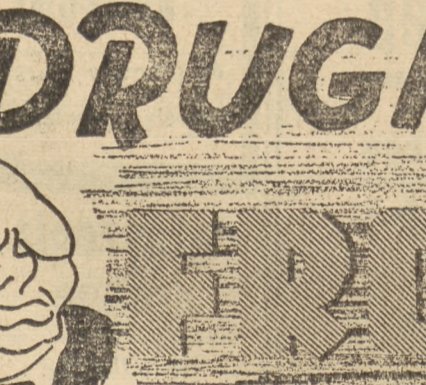
cjach radiowych i na recitalu w Teatrze Polskim. Toteż postaramy się ogólnie zdać sprawę z naszych wrażeń i uchylić rąbka tajemnicy, w czym leży przyczyna tak wielkich sukcesów Natalii Szpiller w Polsce.

Po pierwsze — w zupełnym opanowaniu wszystkich arkanów tak trudnej sztuki śpiewaczej. N. Szpiller całkowicie włada swym instrumentem głosowym. Głos jej mógłby służyć za wzór zasady istnienia jednego rejestru, jednolitego w brzmieniu i w barwie, na podstawie idealnej funkcji aparatu oddechowego. Nuty brzmią równo, pełnie, czysto. Tony najniższe i najwyższe artystka radziecka bierze z pełną swobodą. W śpiewie jej nie zna najmniejszego wysiłku czy forsowania głosu — melodia rozlewa się swobodnie, płynąc szeroką falą na za słuchaną salę. Znakomita dykcja pozwala na wyczelowanie szczegółów dynamicznych, na położenie wielkiego nacisku na wyrazistość melodii.

Szeroka skala głosu idzie u N. Szpiller w parze z obszernym zakresem jej zainteresowań artystycznych. Artystykę radziecką przyjmowano w Warszawie, jak i w innych miastach Polski, bardzo gorąco. Do triumfów tych przyczynił się wydatnie koncertmistrz Teatru Wielkiego Siemion Stuczewski, który wykonał partie fortepianowe na wszystkich występach N. Szpiller. Znakomity pianista, rozumie on doskonale, jak bardzo się różni charakterem akompaniamentu chociażby romansów Glinki od partii fortepianowej romansów Rachmaninowa. Rozumie — i potrafi temu nadać odpowiedni wyraz muzyczny.

Występy Natalii Szpiller i Siemiona Stuczewskiego walcie się przyczyniły do dalszego zbliżenia polsko-radzieckiego na polu sztuki.

Jerzy Kuryluk



Znakomity pianista radziecki Lew Oborin wystąpił w Warszawie, w ramach Festiwalu Słowiańskiego

GŁOS SPORTOWY

Czy szermierze pojedają na Olimpiadę? Na razie trenują i czynią postępy Mjr Laskowski na sali

Szermierka polska ma już ustaloną markę zagranicą. Dokonały tego szable dra Pappęgo, Laskowskiego, Nyca, Friedricha, Dobrowolskiego i wielu innych. Dwukrotnie zajęcie na Olimpiadach trzeciego miejsca drużynowego w szabli, za takimi potęgami, jak Węgry i Włochy — mówi samo za siebie.

Lata wojny i okupacji „położyły” prawie zupełnie polski sport szermierczy. Sprzęt uległ zniszczeniu, wielu szermierzy zginęło, inni zestarzelili się i wycofali się z czynnego życia sportowego.

Obecnie wszystko zwiastuje, że szermierka polska odrodzi się na nowo. Zarząd PZS przemieszany został do Warszawy, a na czele jego stanął GEN. KUSZKO, człowiek bardzo blisko związany ze sportem. PZS sprowadził doskonałego trenera, feldmistrza węgierskiego KEVEYA, wielokrotnego reprezentanta Węgier i olimpijczyka. Prowadzi on intensywny trening, a praca jego przynosi ogromne korzyści zawodnikom i zawodniczkom.

16-ej do 19-ej. W międzyczasie instruktor Popiel prowadził ćwiczenia gimnastyczne, 2 razy dziennie po 40 minut.

Wchodzimy na salę. Około 30 białych postaci, podzielonych na kilka grup, ćwiczy zapamiętane, powtarzając to wszystko, co przed chwilą pokazali im trener Kevey.

Szybkiej, szybkiej i jeszcze raz szybkiej — oto główna dewiza nowoczesnej szermierki. Do szybkości tej dojść można przez niezwykłą ekonomię ruchów. Tego uczy Kevey. Jest to coś — czego do tej pory nie umieli i nie znali nasi szermierze. Mistrz Węgier po prostu „odwrócił” całą naszą dotychczasową szkołę i unowocześnił ją w sposób jasny i racjonalny.

Na sali trenują najwybitniejsi nasi szermierze i szermierki. Widzimy ślązaczki Skupieniównę — wicemistrzynię Polski, Warszawską i Jęzierską. Nie przyjechała jeszcze Strzempkówna i przedwojenna trzykrotna mistrzyni Polski z 1935, 1936 i 1938 roku Stanoszówna. Powróciła ona niedawno z Francji, gdzie trenowała przez cały czas i podobno znajduje się w doskonałej formie.

Z warszawianek trenują tegoroczna mistrzyni Polski Nawrocka, dwukrotna na przedwojenną mistrzyni (1937 i 1939 r.) Markowska, Mondralówna, Szrajderowa i dr Serini.

Z zawodników są obecnie prawie wszyscy. Brak tylko kpt. Fokta.

Ze Śląska przybyli mistrz Polski w szpadzie Sobik, mistrz szabli Zaczek, dr Nawrocki i mjr Dobrowolski. Z krakowiaków trenują Soltan, Czyżowski, Krzywicki, Łapiński, Malik i Skirlińska. Łódź przysłała mistrza Polski we florecie Banasia, Wajdrowskiego, Kaźmierczaka, Bachmana i Rybickiego. Warszawę reprezentują: mjr Brzeziński, mjr Szempliński, Jarzebowski, Wójcicki, Dudziński i Splechowicz. Z Poznania jest „jedenak” Pieczyński.

Jedna jeszcze postać, również w białym (ale w długich spodniach) przykryta naszą uwagą. Ktoś podobny do dawnego wicemistrza Europy w szabli, naszego b. reprezentanta Laskowskiego. Dochodzimy bliżej. To rzeczywiście Laskowski!

— Co pan tu porabia? — Korzystając z tego, że jestem kilka godzin w Warszawie przejeżdżam z Berlina, przyszedłem zobaczyć, jak wygląda szermierka. „Natura ciągnie wilka do lasu”...

— Gdzie pan się teraz „obraca”? — Jestem majorem i pracuję w naszej misji wojskowej w Berlinie.

Trening trwa w dalszym ciągu. We długich słowach sportowego PZS Friedricha, doskonałą formę wykazuje leworek Szrajderowa i Markowska. Bardzo dużo obiecuje on sobie po Stanoszównie. Reasumując wszystko, należy stwierdzić jedno: szermierze pracują, trenują i myślą poważnie o swych sukcesach. Czy je będą mieli — przyszłość okaże. Sądymy że tak.

(D)



gen. Kuszek Prezes Polskiego Zw. Szermierczego

W 1928 r. Polski Komitet Olimpijski nie chciał zgodzić się na wystawienie ekipy szermierczej na Olimpiadę Amsterdamską. W końcu „ulegli” — i szermierze pojedali. Pojechali i zdobyli 3-cie miejsce w szabli. W roku bieżącym sytuacja jest podobna. Chcielibyśmy — aby w myśl reguły, że „historia się powtarza” — naprawdę się ona powtórzyła.

Na razie szermierzy nie chcą „puścić”. Nie zrazili się tym nasi ryccerze klini, zorganizowali sobie obóz — i trenują „pełną parą”.

Jak wygląda trening naszych najlepszych szermierzy — podajemy poniżej.

Przedolimpijski obóz szermierczy zorganizowany został na Stadionie WP. Tam zakwaterowani są prawie wszyscy zawodnicy i zawodniczki. Otrzymują oni pełne wyżywienie na miejscu. Treningi odbywają się od godz. 8 rano do godz. 14-ej i od godz.

Nowy numer czasopisma „Przyjaźń”

Listopadowy numer „Przyjaźni” ukazał się w podwójnej objętości i prawie cały poświęcony jest 30-leciu władzy radzieckiej. Numer otwiera artykuł prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ministra H. Świątkowskiego pt. „Rewolucja Październikowa, Związek Radziecki a Polska”, w którym autor wnikliwie analizuje znaczenie Rewolucji Październikowej dla niepodległości Polski.

Sylwetkę Lenina — twórcę Rewolucji Październikowej — kreśli Adam Wendel, a Józefa Stalina życie i działalność rewolucyjną i państwową omawia M. Minkowski. Bogaty materiał informacyjny i publicystyczny o Związku Radzieckim zawarty jest w artykułach J. Lidera „Armia Radziecka”,

J. Mereckiego „Potęga gospodarstwa Związku Radzieckiego”, J. Hurwica „30 lat nauki radzieckiej”, J. Rubacha „30 lat radzieckiej kinematografii” itd.

W dziale literackim znajdujemy utwory Majakowskiego, Ilii Erenburga, K. Simonowa, A. Twardowskiego, M. Tichonowa oraz oświadczenie twórczości Włodzimierza Majakowskiego i Ilii Erenburga.

Ponadto numer przynosi, jak zwykle bogatą kronikę z życia Związku Radzieckiego, omówienie wyników Pierwszego Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz kronikę Towarzystwa.

Numer został wydany ze szczególną troską o układ graficzny i jest ozdobiony licznymi fotografiami.

Nawet pesymiści odkładali termin zwycięstwa co najwyżej do zimy. Byli pewni, że już Boże Narodzenie spędzimy w warunkach pokojowych.

Dziwiło mnie lekkomyślne podejście moich kolegów do najrozmaitszych zagadnień — wojskowych, politycznych, filozoficznych, a nawet codziennych, życiowych. Nigdy nie starali się oni spojrzeć za kulisy spraw. Polowali za każdą sensacją, walcząc o pierwszeństwo wszelkimi możliwymi środkami, nie gardząc żadnymi sposobami.

Amerykanki skrzętnie notowali fakty, opisywali je szczegółowo, lecz niezmiernie powierzchownie, a przede wszystkim wyciągali wnioski nie tyle zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, co z polityczną linią właściciela reprezentowanego przez nich pisma.

Anglicy szukali takich faktów, które byłyby dla nich wygodne, retuszowali je malowniczymi szczegółami, zniekształcając często jedynie z własnej fantazji i w takiej formie podawali je czytelnikom. Amerykanki były pracowicie jak statystyki, Anglicy i Francuzki bujali w krajnie marzeń — liczyli na własną wyobraźnię. I ta wyobraźnia często pomagała im w takich wypadkach, gdy nieubiegane fakty w żaden sposób nie mogły się pomieścić w ramach tendencyjnego ujęcia zgodnego z zapotrzebowaniem redaktora lub wydawcy gazety.

Większość dziennikarzy należała do gatunku politycznych kameleonów. Przybierali taką barwę, która była najmielsza oczom ich chlebodawcy. Angielscy, mieszczańscy korespondenci wyróżniali się brakiem zasad politycznych. Często odbywali kontredans między lewicową a prawicową prasą w zależności od tego „kto da więcej”. Oczywiście, że najczęściej szli na prawo, gdyż prawicowa prasa wszędzie rozporządza większymi kapitałami. Normalna kariera angielskiego dziennikarza zaczynała się od groszowej pracy w najradykalniejszej gazecie lewicowej, przesuwała się konsekwentnie na prawo, a kończyła się utknięciem w „Daily Mail”. Jeśli zdarzał się odwrotny proces lawirowania na lewo — wynikał on z dość częstego u burżuazyjnego dziennikarza pragnienia — osiągnięcia określonych politycznych celów.

Rzecz jasna, że stosunek korespondentów do Związ-



TEUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

ku Radzieckiego, a zwłaszcza do nas oficerów Armii Czerwonej był ściśle określony stanowiskiem pana i władcy danej gazety. Prasa reakcyjna, która na pewien czas ukryła zatratę żądło antyradzieckie usiłowała pomniejszyć zdobycze Armii Czerwonej i zrobić reklamę swoim ludziom. Tu właśnie pasem ratunkowym była elastyczna fantazja korespondentów wojennych. Za małą wierszówkę potrafili oni rodmuchać każdą historyjkę podsunętą przez WIP.

Prasa koncernu Beaverbrook, reprezentowanego na froncie przez grupę uzdolnionych dziennikarzy zachowywała ton bardziej umiarkowany. Beaverbrook nie chciał basować „monachijskim” lordom. Korespondenci „Times” — przeważnie zrównoważeni poważni ludzie starali się odróżniać prawdę od krzykliwych, tendencyjnych sensacji. Nie usiłowali oszołomić czytelnika rewelacyjnymi nowinami. Raczej dostarczali mu materiału dla rozmyślań i wniosków. Oczywiście, że materiał ten był zestawiany pod określonym kątem widzenia i dawany z określonym celem. Ale była to robota finezyjna i inteligentna. Nawiasem mówiąc muszę zaznaczyć, że w żadnym kraju burżuazyjnym na świecie zwykli czytelnicy nie krytykują tak ostro swojej prasy za kłamliwość i tendencyjność jak w Anglii, ale przy tym w żadnym kraju kapitalistycznym nie ma tak naiwnej wiary w prasę jak tam. Anglik karmi się swoimi gazetami od rana do wieczora i wreszcie przestaje odróżniać prawdę od kłamstwa, toteż automatycznie już przyjmuje wszystko z pewną rezerwą. Ale

nawet przy tej rezerwie, gazety — osiągają zamierzony cel.

Wojenni korespondenci z którymi poznałem się w obozie byli dość interesujący. Wszyscy zdradzali skłonności do politycznej cyganerii.

Korespondent prasowego koncernu australijskiego, Ronald Monson, który pewnego dnia tak nastraszył generała Neville'a, miał słabość do kieliszka. Wtedy ten tegi, silny mężczyzna laził po całym obozie w poszukiwaniu słuchaczy. Czuję nieodpartą potrzebę wygadania się na temat wojny, ostatniego obiadu, gatunku whisky czy koniaku, polityki światowej, czy ostatnich książki beletrystycznej. Niekiedy krytykował wszystko i wszystkich. Był to buntownik obdarzony pokaźną dawką praktycznego oportunistu.

Wierzę — uroczyście oznajmiał — tylko w to, co mogę zobaczyć. Płuję na przyszłe czasy. Sam chcę żyć i budować życie według swej woli. Przyjmuję rzeczy takimi, jakimi one są. Jeśli są ślepkawe — piszę o nich.

— Nie tak znów wiele... — Gwizdę na to. Mam wille w Sydney, żonę i dwóch chłopaków. Napisałem kilka książek, które są bezsprzecznie moje własne. Reszta ma mnie obchodzić.

Przeważnie mówił o tym, co go dotyczyło bezpośrednio i wkładał w swoje słowa dużo temperamentu i swady. Zresztą umiał ustosunkowywać się z zapalem do każdej sprawy, co kazalo wierzyć w jego szczerść.

Drugi australijski korespondent był pod tym względem jego zupełnym przeciwieństwem. W pewnym okresie był sekretarzem australijskiego ministra spraw zagranicznych i towarzyszył mu w jego podróżach do Genewy. To prawdopodobnie wyrobiło w nim skrytość i rezerwę rzadką u dziennikarzy. Potrafił np. długi czas odgrywać rolę przyjaciela, nagle zadać niespodziewany cios i odsunąć się bez żadnego uprzedzenia.

Macdonald — korespondent „New York Times” był siwuteńki, ale twarz jego lśniła czwernią nową cegły. Był jak na swój wiek niebywale ruchliwy i towarzyski i stale niemal znajdował się pod dobrą datą. Znałem go rok i ani razu nie miałem okazji widzieć go zupełnie trzeźwym. Ale trzeba przyznać, że whisky wychodziła mu na dobre. Po prostu stawał się jeszcze weselszy i bardziej towarzyski. Na temat polityki Macdonald mówił niechętnie. Z literaturą i sztuką nie miał nic wspólnego. Lubił dowcipy i wódkę.

Korespondentka „Daily Mail” — Rona Churchill, która przybyła nieco później od innych, była spokojna, nieśmiała kobieta, obdarzona czarującym głosem i marzącymi oczami. Zdziwiła dziennikarzy, a nawet wyższych oficerów niesłychanym „uświadczeniem” w zakresie najbardziej poufnych spraw, zwłaszcza o charakterze antyradzieckim. Nieomal codziennie gdy przychodziła na pierwsze śniadanie między jednym a drugim łykiem kawy oznajmiała — czy wiecie, że wczoraj w nocy odbyło się niesłychanie poufne zebranie w radzieckim Sztabie Generalnym.

W zebraniu brali udział... (tu słyszeliśmy nazwiska rosyjskie zapożyczone ze starych czasopism). Nieliczni koleży, znajdujący się wówczas przy stole — przedstawiali jeść. Dziwne nazwiska słowiańskie brzmiały jak niezbyt dowód autentyczności. Nasza koleżanka owe opowiadające, wtemylone w nocy sensacje nie tylko opowiadała współbiedniakom, dzieliła się wstrząsającymi szczegółami również i z czytelnikami swojego pisma, którego właściciel lord Rotemir szczerze opłacał te kłamstwa szyte przecież tak grubymi nićmi.

...Nareszcie wojsko otrzymało rozkaz. W ruch puszczono jednocześnie nieomal ponad milion ludzi i 300.000 maszyn.

(d. e. n.)